

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

WYŻSZA SZKOŁA WOJENNA

Po Ireneu

TAKTYKA OGÓLNA I.

WYKŁAD O

PRZEŁAMANIU FRONTU

XXIX. 1

WARSZAWA 1931.



WYŻSZA SZKOŁA WOJENNA

Po Jelenie

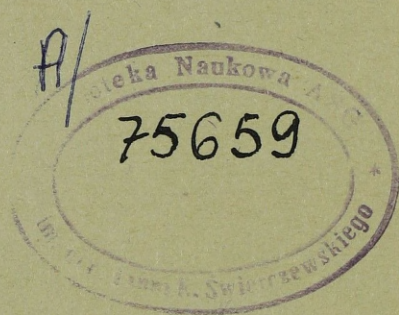
TAKTYKA OGÓLNA II.

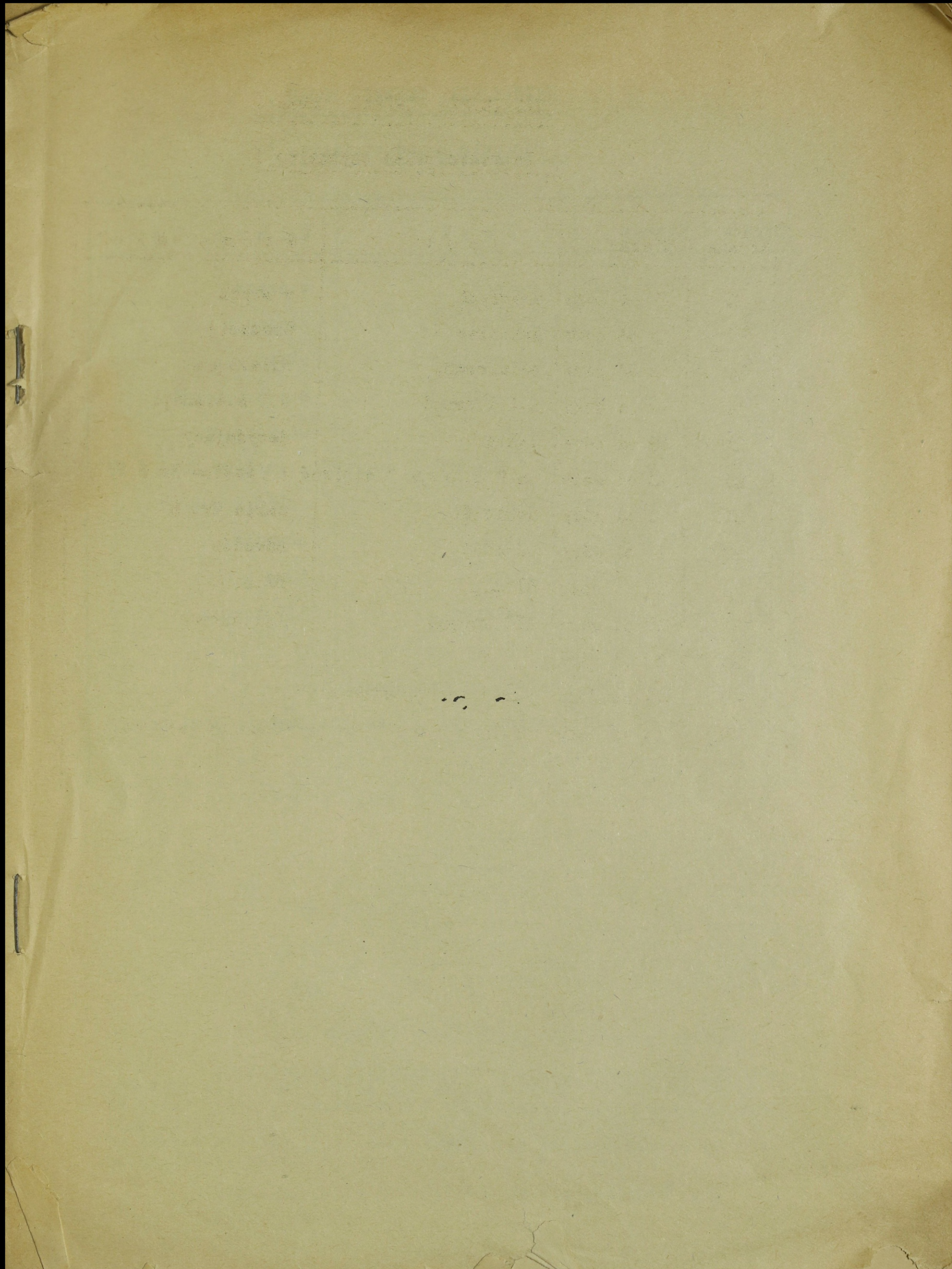
WYKŁAD O

PRZEŁAMANIU FRONTU

XXIX. 1.

WARSZAWA 1931.





NAZNIEJSZE OMYŁKI DRUKU .

Poprawić przed czytaniem !

Strona	Wiersz	J e s t	W i n n o b y ć.
3	11 od dołu	w nowych	w swych
9	5 od dołu	Nakoniec	Wreszcie
14	2 od góry	skierowana	skierowane
14	19 od dołu	c.i k.armji	c.i k.4.armji
21	16 od góry	jakiś	decydujący
25	13 od dołu	po " 3.armja " dopisać :	/szkice Nr.6 i 7/
31	1 od góry	szkie Nr.7	szkie Nr. 8
32	11 od góry	odwodód	odwodów
33	10 od dołu	51.d.p.	52.d.p.
34	19 od góry	XII.korpus	XII.korpus
35	12 od góry	"	"
49	15 od dołu	skreślić:"przełamanie".	
49	14 od dołu	powinno być : " że przełamanie jest to..."	
!	!	!	

" PRZEŁAMANIE FRONTU " .

=====

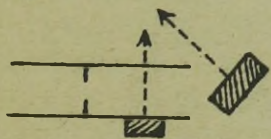
Wykład opracowany przez mjr.dypl. Sadowskiego St.

- - - - -

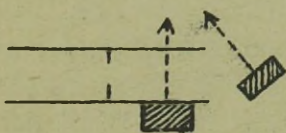
- I -

Rozważania na temat większej lub mniejszej wydajności tej czy innej formy działań zaczepnych przyniosła tylko wtedy rzeczywiste korzyści, gdy dotyczyć będą warunków danej bitwy lub conajmniej danej kampanji . Każda bowiem z tych form - okrążenie, obejście, oskrzydlenie, przełamanie lub ich kombinacje - wymaga specjalnych warunków czasu, przestrzeni i siły . Studjując bitwy napoleońskie bez uprzedzenia, widzimy jak Cesarz z nadzwyczajną swobodą stosuje różne formy tych działań w zależności od postawionego sobie celu bitwy i od położenia . Oczywiście, warunki, w których Napoleon toczył swoje bitwy, miały wpływ na częstsze stosowanie jednych z nich, lecz błędem byłoby wyciągać stąd wniosek ogólny, przypisujący formie działania - samej w sobie - przewagę nad inną formą. Raczej trzeba się przyjrzeć właśnie tym warunkom, w których toczyły się bitwy. W tym czasie liczebność wojsk i stosunek jej do przestrzeni powodował, że fronty walk były względnie małe i nawet oparcie skrzydeł o dobrą przeszkodę naturalną nie zabezpieczało przed działaniami obchodzącymi, które miały niemal zawsze dość przestrzeni, aby przeszkodę tę ominąć. Potęga ognia i umiejętność stosowania umocnień już w tym czasie czyniły fronty obrony taktycznej na tyle solidnymi, że działania przeciwko nim wymagały znacznego zużycia siły. W tych warunkach, o ile czynnik czasu nie stał na przeszkodzie, naturalnem było dążenie do obejścia obrony . Jednak to obejście nie może dać rozstrzygnięcia, o ile siły obrony zachowają swobodę działania. To też Napoleon niemal zawsze łączy je z działaniami zaczepnymi, skierowanymi przeciwko frontowi obrony, których celem jest nie tylko związanie, ale i przełamanie siły obrony . Masa obchodząca w zależności od położenia wykonywa wysiłek decydujący lub tylko pomocniczy / rys.1 i 2 /.

Rys.1.



Rys.2.



Już Clausewitz zauważył, że " natarcia na skrzydła lub tyły z reguły wpływają korzystnie raczej na powodzenie po rozstrzygnięciu, niż na samo rozstrzygnięcie " / " O wojnie " IV.7. / . Istotnie bowiem , skoro celem działań zaczepnych jest zniszczenie siły nieprzyjaciela, to niezmiernie ważną rolę trzeba przypisać temu wysiłkowi, który bezpośrednio godzi w te siły .

Jakież są warunki zniszczenia siły nieprzyjaciela ?

Zniszczenie fizyczne, wytopienie, wymagałoby ogromnej przewagi liczebnej i przewagi środków walki i możliwem byłoby wtedy tylko, gdyby przeciwnik nie rozporządzał przestrzenią, pozwalającą mu uchronić się od zniszczenia. W braku tego warunku, mogłoby okazać się ono tylko częściowem, nie mającem wpływu na rozstrzygnięcie walki.

Obezwładnienie przeciwnika da się osiągnąć, gdy

sparaliżowane zostaną jego ośrodki kierownicze, podcięte nerwy rozprawdzające wolę kierownictwa w masę i wreszcie, gdy masa, pozbawiona przewodnika, zdezorjentowana, osłabiona moralnie i wyczerpana fizycznie uderzeniami nacierającego, rozdzieli się na części i cząsteczki niezdolne do skoordynowanego wysiłku we własnej obronie.

Te ośrodki kierownicze i ośrodki życia masy leżą na jej tyłach. Działania zaczepne winny znaleźć najlepszą i najkrótszą drogę do ugodzenia w te tyły, nie zapominając o utrzymaniu w karbach samej masy.

Rzecz dowódcy jest rozważyć, w zależności od położenia, warunków czasu, siły i przestrzeni, czy droga ta będzie prowadzić przez obejście skrzydeł, czy też przez przełamanie skrzydeł lub środka ugrupowania nieprzyjaciela i następnie czy działania własne obezwładnią odrazu całokształt siły przeciwnika, czy też oddać na pierw w nasze ręce tylko ich część.

Rozwój wojskowości w wieku XIX. charakteryzują trzy zjawiska: wzrost donośności i szybkostrzelności broni palnej, wzrost liczebny wojsk i zastosowanie użycia dróg żelaznych. Pierwsze dwa czynniki wpłynęły na znaczne powiększenie się frontów walki. Powiększenie donośności i szybkostrzelności broni palnej ponadto spowodowało wzmocnienie siły obrony taktycznej, oraz zmniejszenie się ruchliwości wojsk na polu walki. Zmniejszeniu się ruchliwości taktycznej wojsk nie zapobiegło zastosowanie dróg żelaznych, których znaczenie ograniczyło się narazie do sfery strategicznej. Zmniejszył się czas koncentracji strategicznej, powiększył się czas potrzebny na przygotowanie i przeprowadzenie bitwy. Dowódca, który chciał zatrzymać w swym ręku inicjatywę walki, musiał na długi czas przedtem stworzyć koncepcję tej walki, aby na czas uszykować swe oddziały. Stąd konieczność przygotowania a priori manewru. Takim manewrem mógł być tylko manewr wychodzący na skrzydła lub tyły. Myśl wojskowa znalazła oparcie w historycznym studjum bitew Fryderyka Wielkiego, a po Sadowej i Sedanie sięgnęła nawet do czasów starożytnych, znajdując uzasadnienie dla swych twierdzeń w formach odnalezionych w Hannibala w słynnej bitwie z Rzymianami pod wsią Kanny.x/ Studjowanie form działań zaczepnych w nowych warunkach walki doprowadziło przed wojną światową 1914-18 r. do nadania przewagi działaniom na skrzydła i tyły nad wszelkimi innymi formami działań zaczepnych. Miało to głęboki wpływ na wyszkolenie dowódców. "Kierownictwo ćwiczeń nie dopuszczałoby do udania się przełamania - pisze o dawnym wojsku niemieckim gen. v. Seeckt - karząc za nie jaknajsurowiej dla odstraszającego przykładu zniszczeniem przełamującego. Zwycięstwo w bitwie dawało tylko obejście". Nie doceniano należycie wzrostu sieci dróg żelaznych, rozwoju automobilizmu, lotnictwa i środków łączności, które na początku XX. w. zwiększyły swobodę manewrowania wojskami oraz wpływ bezpośredni dowódcy na przebieg walki. Tej jednostronności poglądów operacyjnych i teoretycznego przygotowania dowódców zagrażała wkrótce w o- czy rzeczywistość wojenna.

Działania w 1914 r. i w początkach 1915 r. cechuje dążność do obejścia skrzydeł przeciwnika. Lecz wkrótce "zniknęły" skrzydła stron wojujących, kryjąc się w morzu lub opierając się o granice państw neutralnych. Przyczyny tego zjawiska - jak się zdaje - wypływają z następujących powodów:

x/ Słynne studjum Schlieffena "Cannae".

- 1^o - liczebność wojsk, która pozwoliła nasycić szerokie fronty walki,
- 2^o - wrażliwość na utratę terytorjum, która zwiększyła się dzięki narodowemu charakterowi wojsk oraz ich liczebności / duży wpływ moralny na wojska, zmniejszenie źródeł zaopatrzenia / i spowodowała, że zadania osłony skrzydeł wykonywane były najczęściej w formie obrony taktycznej.

Wytworzyło się więc położenie, w które okazało się niemożliwym wyminięcie skrzydeł. Wszelkie usiłowania rozstrzygnięcia wojny rozpocząć się musiały od przełamania frontu defensywy taktycznej.

Ostatecznie dzieje wojny od 1915-18 r. są historią wysiłków, organizowanych w celu przełamania frontu przeciwnika lub przeciwdziałania skutkom przełamania.

Gdy więc w wojnach Napoleona najczęstszą formą działań zaczepnych były te działania, w których czynnik obejścia skrzydeł odgrywał pierwszorzędną rolę, ostatnia wielka wojna wysunęła na czoło czynnik działań przełamujących.

Wojna polska 1918-20, dzięki stosunkowi siły do przestrzeni, w formach swych zbliża się raczej do epoki Napoleońskiej.

Czy przełamanie będzie miało zastosowanie w wojnie przyszłości?

Niewątpliwie wojnę rozpoczną ruchliwe i wyszkolone, lecz stosunkowo nieliczne, wojska zawodowe lub kadrowe, manewrując na znacznych przestrzeniach. Lecz czyż wielomiljonowe społeczeństwa zechcą uznać za obowiązujące dla siebie decyzje, które zapadną na tych polach walki? Wydaje się to wątpliwem. Mogą więc / choć nie muszą / zaistnieć te same zjawiska, które spowodowały "zniknięcie" skrzydeł w r. 1914.

Polska, w swoich warunkach geograficznych i politycznych musi się zawsze liczyć z koniecznością defensywy czasowej na pewnej części swych rozległych granic.

Z chwilą, gdy położenie narzuci nam konieczność unieruchomienia przed sobą przeciwnika na pewien czas, czyż moglibyśmy pozbawić się możliwości uderzenia na niego i szukania w ten sposób rozstrzygnięcia?

Oto dlaczego ważnem jest dla nas studjowanie warunków przełamania frontu umocnionego.

Oto dlaczego dowódca polski, bardziej niż jakikolwiek inny, winien być daleki od jakiejkolwiek jednostronności w nowych poglądach na wartość różnych form działań zaczepnych, ucząc się stosować z całą swobodą tę formę działań, która jest najwydajniejszą w danych warunkach czasu, siły i miejsca.

Bitwy Napoleońskie dają nam klasyczne przykłady pracy dowódcy, którego umysł, nieskrępowany żadną oficjalną doktryną, wybiera środki i sposoby walki najbardziej odpowiadające położeniu.

Studjowanie walk przełamujących z czasów wojny światowej 1915-1918 r. pozwoli nam na zapoznanie się z warunkami, wśród których działania przełamujące rozwijać się będzie najwydajniej przy zastosowaniu nowoczesnych środków walki.

/ 6 .lipiec 1809 /.

Po niezakończonych walkach wieczorem dnia 5.lipca i w nocy położenie wojsk Napoleona i arcyks.Karola ustaliło się jak na załączonym szkicu 1-a. Armia włoska /ks.Eugenjusz/, korp.Oudinot i Davout weszły w styczność z umocn.pozycją, zajmowaną przez Austriaków na północnym brzegu strumienia Russbach między M.Neusiedel i D.Wagram. Korpus Bernadotte'a wskutek incydentów zaszłych w nocy opuścił Aderklaa i zbiera się na południe od tej miejscowości. Lewe skrzydło tego ugrupowania między Aderklaa i Dunajem osłania korpus Masseny, wysuwający na zachód swoje czołowe elementy aż do Leopoldau. Odwody koncentrują się w rejonie Raasdorfu.

Siły Austriaków nie są skoncentrowane. Pozycje nad Russbach zajmują 3 korpusy, 4 inne korpusy oraz odwód kawalerji Liechtensteina rozrzucone są na zachód od tych pozycji między Strebersdorf, a D.Wagram, ponadto grupa arc.Jana jest w marszu z Preszburga i może przybyć na pole walki dopiero popołudniu dnia 6.lipca.

W tem położeniu Napoleon decyduje się uderzyć na środkowe zgrupowanie Austriaków między M.Neusiedel i D.Wagram, skupiając gros sił /korpusy Masseny, Bernadotta i armia włoska/ na lewym swem skrzydle. Na prawem skrzydle korpus Davout'a ma oskrzydlić i następnie obejść od wschodu stanowiska austriackie pod Neusiedel. Osłonę od zachodu obejmie tylko jedna dywizja Boudet z korpusu Masseny /korpus ten liczy 4 dywizje piechoty/.

Wydarzenia, które miały miejsce od rana dn.6.lipca zmieniły zasadniczo wykonanie tego planu.

Rano Austriacy uprzedzają uderzenie przez natarcie na prawe skrzydło Napoleona. Korpus Davout'a natarcie odrzuca i ze swej strony przechodzi do przeciwnatarcia, starając się oskrzydlić przeciwnika od wschodu. Wywiązuje się tu długotrwała walka, w której nieprzyjaciel angażuje najbliższe swoje odwody.

Na lewym skrzydle tymczasem Aderklaa zostaje zajęte przez I.korpus austriacki, który obsadzał Wagram. Maszerujący do Aderklaa korpus Masseny odbiera tę miejscowość, lecz w tej chwili zostaje zaatakowany z flanki przez zbliżający się z północnego zachodu korpus grenadierów i opuszcza Aderklaa. Ciężkie walki toczą się przed tą miejscowością, gdy z kolei na lewe skrzydło i tyły Masseny wychodzi III.korpus austriacki, a na pozostawioną w osłonie dywizję Boudet'a - korpus VI. Staje się widocznem, że znaczna część sił austriackich wykonuje działanie oskrzydlające, wychodzące na flankę sił francuskich, zgrupowanych wzdłuż strumienia Russbach oraz na ich tyły i komunikacje, wiedące przez mosty na Dunaju i przez wyspę Lob-Au.

W tem położeniu około godz.10./patrz szkic Nr.1-b/ Napoleon powziął decyzję.

x/ Źródła:

Kukiel "Wojny Napoleońskie",
Suchotin "Austro-francuska wojna 1809"
Schmerfeld "Der Feldzug 1809 in Oesterreich."

Cesarz w godzinach rannych był na prawem skrzydle przy korpusie Davout, lecz skoro położenie tutaj wyjaśniło się, jedzie na lewe skrzydło i obserwuje przebieg walk pod Aderklaa. Widzi on zbliżające się kolumny III. i VI. korpusu austriackiego. Około godz. 10. wzywa do siebie Massenę.

- "Zimną krwią i śmiałością musimy obecny triumf przeciwnika zamienić w klęskę - mówi do niego /pamiętniki Masseny/ - potrzeba mi do tego 2-ch godzin czasu. Davout jest w stanie z powodzeniem atakować Neusiedel: uderzy on na flankę korpusów Rosenberga /IV/ i Hohenzollerna /II/, które już silnie ucierpiały od sześciogodzinnej kanonady. Cudinot łatwo i z powodzeniem zaatakuje je z frontu. W tym czasie piechota i kawalerja gwardji, wzmocniony Sasów /Bernadotte/, uderzy między Aderklaa i Wagramem. Pan zaś /Massena/ poprzedzony przez Lassalle'a i Marulaz /kawalerja lekka/ oraz wsparty przez St. Sulpice'a /kirasjerzy/ ściągnie na siebie prawe skrzydło nieprzyjaciela, kierując się na Aspern. Gdy ja wykonam decydujące uderzenie, Pan szybko zwróci się w prawo i przejdzie do natarcia na korpusy austriackie rozdzielone i zmęczone, które nie stawia już Panu oporu".

Przyjrzyjmy się bliżej położeniu.

Na północy Napoleon czuje swoją przewagę nad przeciwnikiem. Może on tu liczyć na powolne, ale pewne powodzenie lokalne. Czy działania Davout'a, gdyby nawet zostały wsparte nienaruszonym dotąd odwodem mogą liczyć na sukces o znaczeniu rozstrzygającym dla całej bitwy? Wychodzą one wprawdzie na komunikacje przeciwnika, prowadzące na Morawy, ale armja austriacka rozporządza jeszcze połączeniami wiodącymi na Czechy. Osiągnięcie tych ostatnich wymagałoby zachodzenia prawego skrzydła Napoleona pod kątem przeszło 180° i dalekiej drogi, pochłaniającej czas, który mógłby być wykorzystany przez przeciwnika, bądź dla wymknięcia się, bądź też dla wykonania skutecznego natarcia na tyły Napoleona pod Essling i Euzersdorf.

Na zachodzie przeciwnik chwilowo triumfuje. Lecz nacierające ramię armji austriackiej uderza na szerokiej przestrzeni między Wagram i Dunajem, wprowadzając kolejno do walki poszczególne korpusy, których akcja nie jest uzgodniona ani w przestrzeni ani w czasie. Najprzód zatrzymany został korpus I., później Grenadierzy, teraz z kolei nadchodzi korpus III. i następnie korpus VI., opóźniany przez dywizję Boudet'a. W ten sposób prawie wszystkie siły austriackie rozwijają się na polu walki. Pozostaje odwód kawalerji Lichtensteina oraz zdala od pola walki korpus V. w Strebersdorfie, osłaniający skrzydło i tyły austriackie na Dunaju i brygada z III. korpusu pozostawiona na wzgórzach Stammersdorfu.-

Gdyby Napoleon zużył swój odwód dla przeciwstawienia się zachodzącemu skrzydłu austriackiemu, walka nie wróżyłaby szybkiego rozstrzygnięcia, zmieniałaby się w czołowe działanie na zwycięstwo. Tymczasem zarówno ogólne położenie polityczne, jak i marsz arcyks. Jana z Preszburga nagła do szybkiego zakończenia bitwy. Napoleon decyduje się odciąć zachodzące ramię austriackie jaknajbliżej jego osi zachodzenia przez przełamanie środka ugrupowania nieprzyjacielskiego, ubezpieczając to działanie na północy - przez związanie natarciem sił tam się znajdujących i na zachodzie - przez powstrzymanie dalszego posuwania się Austriaków.-

Zapamiętajmy sobie charakterystyczne cechy położenia, przy którym Napoleon pobiera swoją decyzję przełamania centrum:

- 1^o niemal wszystkie siły przeciwnika są zaangażowane,
- 2^o istotne jego odwody znajdują się daleko od pola walki - nie mogą wpłynąć na jej przebieg,
- 3^o centrum przeciwnika jest ogniskiem gorącej walki, w której zużywa swe siły.
- 4^o Napoleon posiada nienaruszone odwody.

Massena, oderwawszy się od przeciwnika wykorzystuje swój słynny marsz flankowy z pod Aderklaa na Essling, zaczepiając po drodze o III. korpus austriacki. Udaje mu się zatrzymać korpus VI. na zachód od Essling.

Tymczasem Napoleon rzuca w lukę wytworzoną pod Aderklaa swój odwód kawalerji, który szarżami przesłania przygotowania do przełamania centrum. Pod osłoną tej kawalerji Lauriston ustawia na froncie 2 kilometrów "baterje" ze 104 dział, skierowaną frontem na Süssenbrunn. Za tą baterją Napoleon organizuje kolumny przeznaczone do szturm. Lecz do tej kolumny nie zużywa on jeszcze swych odwodów.

Uprzedzając działanie, sięgnijmy myślą w mające się rozegrać wydarzenia!

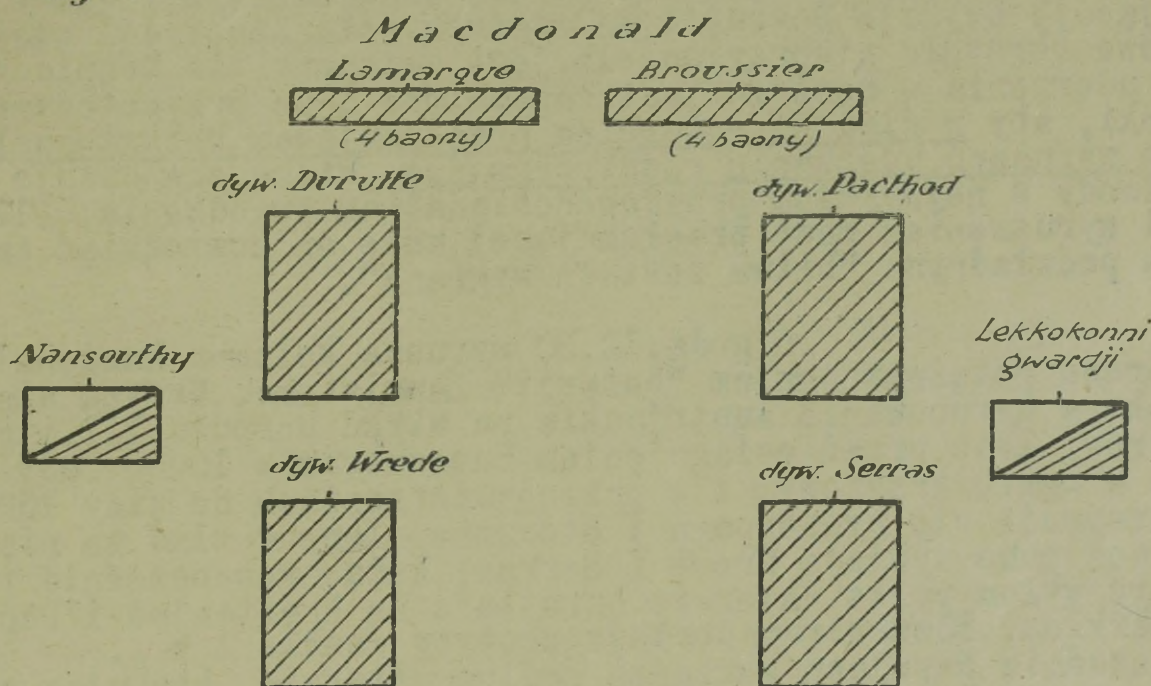
Mają nastąpić 2 akty toczącej się bitwy: najprzód trzeba natarciem czołowym rozzerwać front przeciwnika, dokonać wyłomu, a następnie rzucić się do decydującej walki, rezultatem której będzie pobicie rozdzielonego przeciwnika.

Jak na północy oskrzydlenie wykonywane przez Davout'a przygotowuje natarcie ogólne Oudinot'a i Davout'a, tak tutaj przełamanie, wyprowadzające na tyły przygotować winno rozstrzygające uderzenie, do którego potrzebne są niezużyte siły.

Oto dlaczego kolumny organizowane przez Napoleona dla przełamania nie pochłaniają jego odwodów. Zbiera on pod dowództwem Macdonalda niezaangażowane jeszcze siły z jego korpusu, wchodzącego w skład armji włoskiej /ks. Eugenjusza/. Za nimi ustawia dalsze dwie dywizje wyciągnięte z armji włoskiej oraz część swego odwodu.

Ugrupowanie tej masy obrazuje rys.3.

Rys.3.



Pozostały w odwodzie Gwardja i korpus Marmonta.

Szarże odwodu kawalerji wstrzymały ruchy zaczepne korpusu grenadierów, zadawszy mu znaczne straty, lecz zostały w końcu złamane przez czworoboki piechoty austriackiej i masa kawalerji francuskiej odpynęła na wschód poza "baterję" Lauristona. W tej chwili rozpoczął się morderczy ogień tej "baterji", tłoczący wyrwy w bataljonach piechoty austriackiej. W niedługim czasie potem artylerja austriacka z Aderklaa zaczęła odpowiadać, zadając ogromne straty artylerzystom francuskim. Pomimo to ogień Lauristona trwa dalej.

Tymczasem Napoleon nie spieszy się z puszczeniem w ruch kolumny Macdonalda. Minęło południe, Napoleon pozostający na wzgórzu w pobliżu sformowanego czworoboku, przygląda się pilnie przez lunetę położeniu na swem prawem skrzydle. Wtem podjeżdża na spienionym koniu adiutant Masseny: - "Wasza Cesarska Mość, książę Rivoli /Massena/ polecił mi zameldować, że nieprzyjaciół odniósł duże sukcesy na lewym skrzydle: dywizja Boudet'a odrzucona na przyczółek mostowy, artylerja jej stracona". Napoleon nie odrywa oczu od kierunku, który wskazuje wiatrak w Neusiedel, jakgdyby nie słuchając meldunku oficera.

"Wasza Cesarska Mość" - mówi dalej adiutant - "ta silna kanonada, która słychać, to strzały z baterji Lob-Au., przyczółek mostowy w niebezpieczeństwie, ogromne masy nieprzyjaciela odcinają IV.korpus /Massena/ od wyspy i zagrażają komunikacji". Po dłuższej dopiero chwili Napoleon odwrócił się w stronę adiutanta: "Wszystko to głupstwo! Bitwa została wygrana! Niech Pan jedzie zawiadomić o tem księcia Rivoli. Niech Pan mu powie, że strata artylerji Boudet'a nie nie znaczy i żeby, nie troszcząc się

o to, zmienić front w prawo i odrzucić nieprzyjaciela, znajdującego się przed nim. Ja rozpoczynam rozstrzygające uderzenie".

Napoleon oczekiwał na rezultaty działań Davout'a. Skoro zobaczył jego wojska wychodzące na wzgórza koło Neusiedel, uznał, że nadeszła chwila uruchomienia kolumny przełamującej. Wyjście Davout'a na wzgórza koło Neusiedel omawia, że lewe skrzydło nieprzyjaciela jest związane, że bezpieczeństwo uderzenia w centrum jest zapewnione i że przygotowane są warunki, aby w ślad za natarciem przełamującym bezzwłocznie mogło wyruszyć uderzenie rozstrzygające, które zaangażuje jego odwoły z najwyższym prawdopodobieństwem powodzenia. Dlatego przed wyruszeniem masy przełamującej może on powiedzieć śmiało swoim podwładnym: "bitwa została wygrana".

O godz. 12.30 wyrusza kolumna Macdonalda wspierana potężnym ogniem "baterji" Lauristona. Wrzyna się ona głęboko w ugrupowanie austriackie na styku korpusu III i grenadierów. Lecz przed osiągnięciem Süssenbrunn z 10000 ludzi topnieje w ogniu krzyżowym i w przeciwdziałaniach do siły 1500 i zatrzymuje się wyczerpana i otoczona. Lecz w ślad za nią Napoleon pcha dywizje Frede i Serras, kładąc równocześnie rozszerzyć wyłom przez natarcie Durutte'a na Breitenleß i Pacthod'a na Aderklaa. Süssenbrunn zostaje zdobyty /szkiełko 1 c./. Równocześnie Napoleon zarządza ogólne natarcie, kierując ze swego odwodu korpus Marmonta na Wagram i w ślad za nim skierowując tam gwardję. Natarcie Davout'a i Oudinot'a czyni dalsze postępy, zbijając lewe skrzydło austriackie. Cała armja austriacka wprowadzona zostaje w ruch odwrotowy. Napoleon jest panem pola walki. Część sił austriackich wycofuje się na północ na Bockflüss, gros jednak ustępuje na Bisam-berg w kierunku na Czechy. Kwaliterja francuska rozpoczyna pościg, który jednak ze względu na wyczerpanie wojsk oraz osobiste wyczerpanie Napoleona nie jest prowadzony dość energicznie.

Rozpatrując wykonanie decyzji Napoleona przełamania centrum przeciwnika, zwrócić należy uwagę na staranność w przygotowaniu tego działania. Ponieważ nie może mu zapewnić korzyści, wynikających z zaskoczenia, które tak często są udziałem oddziałów manewrujących na skrzydła, niedogodność tę wyrównuje przez walkę zużywającą przeciwnika, przygotowanie ogniowe oraz wsparcie ogniowe w czasie natarcia i wreszcie przez osłonę boków wykonaną przez kawalerję oraz przez inne oddziały, wiążące sąsiednie siły i odwoły nieprzyjaciela.

Pomimo tych środków zużycie sił nacierających jest ogromne.

Chwila natarcia została wybrana w taki sposób, żeby odwoły mogły być użyte w raz obranym kierunku natychmiast, gdy zaoznają skutki przełamania. Innymi słowy chwila rozpoczęcia przełamania nastąpiła wtedy, gdy spełniły się warunki ubezpieczenia, zapewniające Napoleonowi swobodę działania odwodami.

Miejsce przełamania wybrane zostało w punkcie czukym wiodącym najszybciej na tyły przeciwnika i równocześnie znajdującym się na styku dwu wielkich jednostek.

Siły przeznaczone do przełamania grupuje Napoleon wglęb; czoło ich prze naprzód i w chwili wyczerpania zastąpione zostaje przez nowe siły idące w tyle. Rozszerzenie wyłomu wykonywują ciwody ueszelonowane wglęb za skrzydkami kolumny nacierającej.

W przełamaniu nie bierze udziału gros odwodów Napoleona, zostaną one użyte dla rozstrzygającego natarcia z chwilą, gdy zarysuje się skutek przełamania.

Nakoniec trzeba zauważyć, że w bitwie pod Wagram Napoleon zgromadził siły przewyższające znacznie Austriaków na tem polu walki: masa 185 tysięcy Francuzów ściera się ze 135 tysiącami Austriaków. Korzyści przewagi liczebnej ma w swoich rękach Napoleon.

- - - - -

/ maj 1915 roku /.

1.- Geneza bitwy pod Gorlicami .

W pierwszych miesiącach 1915 r. na zachodnim teatrze wojny / we Francji / odczuć się daje równowaga sił obu przeciwników. Działania w lutym i w marcu utwierdziły niemieckie naczelne dowództwo w przekonaniu, że obrona na tym froncie jest zapewniona posiadaniem siłami . Pod koniec marca Niemcy posiadają tu 14 dywizyj piechoty w odwodzie do dyspozycji naczelnego dowództwa.

Tymczasem położenie na wschodnim i południowym teatrze wojny wzbudza poważne obawy .

Austria, przeciw której skierowany jest główny wysiłek potężnej naówczas Rosji, jest u kresu swoich sił wojskowych. Poniosła ona wielkie straty w ludziach i materiale w czasie kampanji jesiennej 1914 r. oraz zimą 1915 r. i ostatecznie sił wstrzymuje napór wojsk rosyjskich , które przez Karpaty wdzierają się w doliny węgierskie . Jej autorytet jest poderwany nieszczęśliwym przebiegiem wojny z Rosją i Serbią, co wpływa ujemnie na postawę neutralnych dotychczas Włoch i Rumunji .

Turcji, która strzeże cieśniny Dardanelskiej i w ten sposób rozdziela siły ententy na wschodzie i na zachodzie, grozi odosobnione pobicie, tem prawdopodobniejsze, że pozbawiona jest dopływu materiału wojennego, którego sama nie jest w stanie wyprodukować.

Front przeciwośyjski biegnie wielkim łukiem wygiętym na zachód między granicą rumuńską, a rzeką Niemnem w pobliżu granicy Prus Wschodnich. Podlega on dwóm dowódcom niezależnym od siebie :

- na północy marsz. Hindenburg dowodzi niemieckim frontem

wschodnim między rz. Pilicą i Niemnem ,

- na południu aż do granicy rumuńskiej rozciąga się front obronny armij austriackich, podległych austriackiemu naczelnemu dowództwu w Cieszynie .

Przebieg walk w Karpatach, w Serbji oraz położenie nad granicą włoską spowodowały, że austriackie naczelne dowództwo nie rozporządza już własnymi odwodami, przy pomocy których byłoby w stanie spowodować rozstrzygnięcie na froncie walki swych wojsk. To też faktyczne kierownictwo wojny na froncie wschodnim przechodzi w ręce niemieckie, jakkolwiek formalnie istnieć będzie nadal niezależność austriackiego dowództwa .

Wojska niemieckiego frontu wschodniego trzymają pewnie swoje pozycje obronne . Mają one moralną przewagę nad przeciwnikiem, uzyskaną w ciągu dotychczasowych działań, a w szczególności przez odrzucenie Rosjan z Prus Wschodnich w dwóch bitwach : jesienią 1914 r. oraz zimą 1915 r. Wiążą one przed sobą połowę sił rosyjskich zaangażowanych na tym teatrze wojny, lecz są zbyt słabe liczebnie do działań zaczepnych w większym stylu.

Stan wojsk austriacko-węgierskich pozostawia dużo do życzenia. Ich siła moralna została mocno podwana dotychczasowymi niepowodzeniami oraz agitacją polityczną, stany liczebne obniżyły się znacznie. To też, aby podtrzymać siłę bojową frontu austriackiego, Niemcy zmuszeni byli w ciągu pierwszych miesięcy 1915 r. stopniowo dosyłać posiłki, które do końca marca osiągnęły cyfrę 7 dywizyj piechoty i 1 dywizji kawalerji. Pomimo tego istnieje obawa, że dalszy napór rosyjski spowodować może katastrofę na tym froncie, a wystąpienie Włoch i działania zaczepne Serbów załamać mogą zupełnie siłę wojskową Austro-Węgier .

Przed frontem wojsk austriackich znajdują się siły rosyjskiego Południowo-Zachodniego Frontu, stanowiące połowę sił rosyjskich zaangażowanych na tym teatrze wojny. Gros sił tego Frontu zwrócone jest czokiem na południe i naciera poprzez Karpaty i Dniestr w kierunku dolin węgierskich .

W działaniach wojsk rosyjskich można było zaobserwować stepienie ich siły zaczepnej, braki w uzbrojeniu i amunicji . Pomimo tego są oznaki przygotowań do dalszych działań zaczepnych w Karpatach .

W tem położeniu niemieckie naczelne dowództwo zmuszone zostało do powzięcia decyzji, mającej na celu usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad wschodnim teatrem wojny, a które w swych konsekwencjach prowadziło do zupełnego osamotnienia i osaczenia Niemiec i Turcji w razie, gdyby Austria została rozbita .

Gen. Falkenhayn, szef niemieckiego sztabu generalnego, wykonywający faktycznie pracę naczelnego wodza wojsk niemieckich, postanawia na zachodnim froncie czasowo przyjąć postawę obronną, natomiast zwrócić teraz swój główny wysiłek na wschód . Nie wierzy on w zupełne pobicie kolosa rosyjskiego posiadaniem siłami, lecz uważa za możliwe zadanie mu klęski, któraby sparaliżowała trwale jego siłę zaczepną i uwolniła od nacisku front austriacko-węgierski. Nie jest mu obca myśl skłonienia Rosji do zawarcia odrębnego pokoju po wykazaniu bezowocności jej dotychczasowych wysiłków . x/

x/ Zródła : płk. dypl. Kleeborg " Geneza Bitwy pod Gorlicami " .
gen. v. Falkenhayn " Niemieckie Naczelne Dowództwo
w latach 1914-1916. " .
gen. Ludendorff " Meine Kriegserinnerungen " .
" Osterreich-Ungarns letzter Krieg " .

2. Decyzja przełamania frontu rosyjskiego.

W pierwszych dnia kwietnia 1915 r. gen. Falkenhayn powziął decyzję wstępną, tyczącą się nowych operacji na froncie rosyjskim^{x/} jego zaś współpracownicy badają warunki jej wykonania: gen. Cramon pełnomocnik niemiecki przy głównej kwaterze austriackiej w sposób dyskretny bada warunki koncentracji sił oraz ogólne warunki natarcia na froncie austriackim, pułk. Groener, szef kolejnictwa wojskowego, opracowuje plany transportów strategicznych, przy pomocy których część oddziałów niemieckich zostanie przerzucona z zachodu na wschód, pułk. Seeckt studjuje techniczne i taktyczne warunki przełamania frontu umocnionego.

Dnia 14 kwietnia odbyła się w Berlinie konferencja gen. Falkenhayna z gen. Conradem, szefem austriackiego sztabu generalnego, na której w sposób konkretny ustalony został plan rozpoczęcia działań zaczepnych.

W tym czasie położenie na froncie rosyjskim jest następujące /patrz szkic Nr.2/:

Przed frontem wojsk niemieckich marsz. Hindenburga między Pilicą i Niemnem 5 armij rosyjskiego Północno-Zachodniego frontu pozostaje w obronie, mając na całym froncie znaczną przewagę liczebną nad przeciwnikiem.

Przed frontem wojsk podległych austriackiemu naczelnemu dowództwu natarcie rosyjskie, idące przez Karpaty w kierunku południowym, zostało zatrzymane. Wiadomości wskazują, że jest to chwilowa przerwa w działaniach, wywołana koniecznością przegrupowań oraz uzupełnienia stanów liczebnych i materiału.

Na tyłach rosyjskich stwierdzono jeden korpus rosyjski, który został przewieziony w ostatnich czasach z frontu Północno-Zachodniego na tyły frontu karpackiego, oraz jeden korpus, zbierający się w rej. Kamieńca Podolskiego. Większe siły znajdują się dopiero w Rosji południowej w rejonie Odessy, gdzie zbiera się armia dla działań przeciwko Turcji. W tych warunkach dalsze zasilanie natarcia w Karpatach może się odbyć bądź kosztem sił frontu Północno-Zachodniego, bądź też kosztem wyrzeczenia się operacji przeciw Turcji. Jednak przerzucenie sił z północy na południe, z powodu ukształtowania sieci kolejowej, wymaga dłuższego czasu.

Analiza ugrupowania nieprzyjacielskiego /patrz rysunek 4/, każe nam stwierdzić dwa główne zgrupowania rosyjskie: północne - na przedpolach Warszawy po obu brzegach rzeki Wisły i południowe w Karpatach. Oba te zgrupowania osłonięte są na swych zewnętrznych skrzydłach. Ponadto zgrupowanie karpackie osłania się od zachodu, przyczem osłona ta wydłuża się stopniowo w miarę postępów ofensywy.

^{x/} W literaturze wojskowej austriackiej i niemieckiej dużo miejsca zajmuje sprawa t.zw. "ojcostwa" operacji gorlickiej, przyczem pisarze austriaccy i niektórzy niemieccy przyznają autorstwo pomysłu tej operacji gen. Conradowi. Rozstrzygnięcie tego sporu na korzyść jednej, czy też drugiej strony ma znaczenie moralne dla wojskowych austriackich lub niemieckich, dla nas wystarczy tutaj bezsporny fakt, że decyzja tej operacji leżała w rękach gen. Falkenhayna i on też ją powziął.



W tych warunkach działania zaczepne niemiecko-austriackie mają kilka możliwości:

- uderzenie na obu skrzydłach lub tylko na jednym ze skrzydeł frontu rosyjskiego, celem wyjścia na tyły obu zgrupowań głównych, lub
- przełamanie osłony zachodniej zgrupowania karpackiego, rozdzielenie sił rosyjskich i pobicie ich częściami.

Uderzenie na oba skrzydła frontu rosyjskiego wymagałoby znacznych sił, zarówno na północy, jak i na południu, tymczasem odwody pozostające w ręku niemieckiego dowództwa są ograniczone.

Uderzenie z północy wymagałoby znacznego czasu, aby jego wpływ odbił się na położeniu wojsk austriackich w Karpatach, gdyż odległość północnego skrzydła od Karpat wynosi 600 km. w linii powietrznej. A tymczasem położenie wymaga natychmiastowej pomocy frontowi austriackiemu.

Uderzenie od południa niema dobrych warunków, gdyż brak jest dobrych połączeń kolejowych, umożliwiających szybką koncentrację wojsk, ponadto zaś od tyłu zagraża Rumunja, od wschodu zaś wojska rosyjskie koncentrujące się w Odessie.

Pozostaje więc jedynie do rozważenia uderzenie, skierowane przeciwko centrum frontu rosyjskiego, tam, gdzie osłania się od zachodu zgrupowanie karpackie.

Przestrzeń między Pilicą i Karpatami dzieli się na dwie części doliną rzeki Wisły. Uderzenie, skierowane na północ od Wisły, trafia na potężną barierę rzeki Wisły, wzmocnioną fortyfikacjami Warszawy i Deblina. Do tych punktów prowadzą dogodne drogi komunikacyjne kolejowe i kołowe, pozwalające na szybkie przetrzucenie części sił rosyjskich z północnego frontu. Natomiast warunki koncentracji niemiecko-austriackiej są trudne.

Inaczej przedstawia się położenie na południu od Wisły. Uderzenie, skierowana tutaj jeszcze przed osiągnięciem Sanu, trafia na tyły i komunikacje wojsk rosyjskich, walczących w Karpatach. Aż do linii Sanu niema poważniejszej przeszkody naturalnej. Sieć kolejowa zachodniej Małopolski umożliwia względnie szybko koncentrację wojsk, przeznaczonych do natarcia. Wisła stanowi barjerę, na której osłonić się może natarcie od północy. Układ sieci kolejowej w Małopolsce, nieskoordynowanej z siecią Królestwa Polskiego i Rosji, utrudnia szybkie przerzucenie sił z północy dla przeciwdziałania natarciu.

W tych warunkach gen. Falkenhayn decyduje się wykonać przełamanie między Karpatami i Wisłą, aby w pierwszym rzędzie rozprawić się z siłami rosyjskimi, zgrupowanymi w Karpatach. W tym celu zostanie sformowana na zachodnim froncie nowa armja w składzie 8 dywizyj niemieckich i przewieziona w obszar na południowy wschód od Krakowa. Armja ta, wzmocniona siłami austriackimi, znajdującymi się między Karpatami i Wisłą, będzie stanowić masę przełamującą. Kierownictwo operacji obejmie austriackie Naczelne Dowództwo, z tem jednak, że wojska niemieckiego frontu wschodniego wykonają szereg działań demonstracyjnych, mających na celu odwrócenie uwagi przeciwnika od przygotowań do przełamania oraz, w miarę możliwości, związanie części jego sił na północy.

Warunkiem powodzenia przełamania jest - według Falkenhayna - związanie sił rosyjskich, znajdujących się w Karpatach oraz utrzymanie tajemnicy przygotowań, co pozwoli wyciągnąć wszystkie korzyści, wypływające z zaskoczenia.

W dniu 17. kwietnia rozpocząć się mają transporty wojsk niemieckich, i natychmiast po ich zakończeniu winno wyruszyć natarcie.

Dnia 22. kwietnia Naczelne Dowództwo austriackie wydaje następujące wytyczne:

"1/ Niemiecka 11. armja w składzie 8 dyw. piech. zostanie przewieziona w obszar c. i k. armji.

Do składu 11. armji wejdzie austriacki VI. korpus /12. i 39. d. p./ i K. wzgl. 11. dyw. kaw. oraz artylerja ciężka według osobnego zarządzenia.

2/ 11. armja, wychodząc z ogólnej linii Gorlice - Gromnik uderzy w kierunku na wschód, ażeby w łączności z c. i k. 4. armją przełamać rosyjskie pozycje i w dalszym ciągu uniemożliwić trzymanie rosyjskiego frontu w Karpatach na zachód od Sioła Łupkowskiego.

Ogólny kierunek silnem południowem skrzydłem Zmigród - Dukla - Sanok.

3/ Jednolite dowództwo nad ofensywą 11. i 4. armji obejmie dowódca 11. armji gen. - pułk. v. Macdensen.

Dowódca 4. armji będzie mu podporządkowany w przeprowadzeniu tej akcji, ponieważ ważnem zadaniem 4. armji jest osłona północnego skrzydła na przestrzeni aż do Wisły.

W tym celu 4. armja przesunie na swe południowe skrzydło 8. i 11. d. p. po zluźnieniu ich przez inne jednostki, ażeby - uderzając wzdłuż rzeki Biała i na wzgórza między Dunajcem i rzeką Białą - rozbić znajdującego się tu nieprzyjaciela.

4/ Dotyczy luzowania.

5/ 3.armja osłania południową flankę 11.armji, która swym prawym skrzydłem uderza na wzgórza na północ od doliny Przegonina. W tym celu 3.armja skoncentruje na swym lewym skrzydle do dnia 30.IV. wszystkie zbędne na froncie siły z 21.d.p.obr.kraj. włącznie, ażeby z początkiem natarcia 11.armji ruszyć naprzód schodami, poczynsz od północnego skrzydła, w obszarze na południe od doliny Przegonina oraz grzbietu Nagóry. Pozostały front 3.armji jak również 2.armja i Armja Południowa otrzymują zadanie: silnie wiązać znajdującego się naprzeciw nieprzyjaciela, by przez to przeszkodzić mu w wyciągnięciu sił dla zwrócenia ich przeciw 11.armji.-

Arcyksiążę Fryderyk".

3. Koncentracja przed bitwą.

Znaczna część wojsk, które mają wziąć bezpośredni udział w przełamaniu, jest daleko od pola walki.

11.armja znajduje się na zachodnim froncie, będzie ona uzupełniona oddziałami kawalerji, wyciągniętymi z frontu gen.Hindenburga.

3.armja winna wzmocnić swe lewe skrzydło oddziałami, znajdującymi się na jej prawym skrzydle lub w odwodzie.

Prawe skrzydło 4.armji będzie również wzmocnione brygadą Szende, wyciągniętą z grupy Woyrscha.

Gros tych oddziałów będzie przewieziony do obszaru koncentracji transportami kolejowymi.

Obszar koncentracji 11.armji wybrany jest tuż za odcinkiem, który będzie stanowił jej podstawę wyjściową, w rejonie Nowy Sącz - Grybów - Zakliczyn.

Oslonę koncentracji zapewnia 4.armja przez obronę dotychczas zajmowanego frontu.

Aby uzyskać zaskoczenie przeciwnika, koncentracja winna być przeprowadzona szybko i w ukryciu.

Największą trudność stanowi dowieszenie na czas oddziałów 11.armji, tembardziej, że linje transportowe biec muszą po przez sieci kolejowe dwóch państw o odmiennych systemach kolejowych.

Już 5.kwietnia gen.Cramon uzyskuje niezbędne dane, dotyczące przebiegu i wydajności linii transportowych na terenie sieci austriackiej. Z danych tych wynika, że sieć ta może przyjąć 60 transportów dziennie dla skierowania ich w obszar koncentracji.

9.kwietnia pułk.Groener ma gotowy plan transportu 11.armji do rejonu Krakowa.

Po konferencji w Berlinie, dnia 15.kwietnia zostały wydane wytyczne dla wojskowych władz kolejowych, dotyczące wykonania transportów. Wytyczne te ustalają 3 linje transportowe /szkie Nr.3/.

1/- dla XII Korpusu/obszar pogotowia Busigny/ linja Namur - Crefeld - Altona - Szczecin,

2/- dla Korpusu Gwardji /obszar pogotowia Strassburg w Alzacji/ linja Frankfurt n/M - Lipsk - Poznań,

3/- dla 11. bawarskiej /obszar pogotowia Lille/ i 119. dyw. piech. /obszar pogot. Mörchingen/ linja Kolonja - Hannover - Berlin.

Ponadto w drugim rzucie transportów będzie przewieziony X. korpus /obszar pogotowia Laon i Rethel/.

Ażeby zmylić wywiad nieprzyjacielski bieg transportów ze Szczecina, Berlina i Poznania został przedłużony na wschód w ten sposób, że pierwsze pociągi transportów pojechały do Prus Wschodnich z formacjami landwery i landszturmu, natomiast transporty, idące do obszaru koncentracji, skierowano raptownie na południe. Ponadto zastosowano szereg innych środków, mających na celu zachowanie tajemnicy: zamknięto na czas transportów ruch pocztowy, wydano jaknajsurowsze przepisy zabraniające opuszczania wagonów przez żołnierzy, ponadto żaden z oddziałów nie otrzymał informacji dokąd jedzie.

17. kwietnia ruszyła masa transportów 11. armji na wschód. Dopiero w tym dniu austriackie władze kolejowe otrzymały dane, dotyczące tych transportów i ustalony został ich przebieg na sieci austriackiej oraz obszary ich wyładowania /szkie Nr. 4/:

1/- XII Korpus - linja: Opole - Kędzierzyn - Katowice - Dzieżnice - Oświęcim - Skawina, stacje wyładowcze: Kłaj, Podłęże, Bierzanów, ewent. Kraków;

2/- Korpus Gwardji - linja: Opole - Katowice - Oświęcim - Trzebinia - Kraków do stacyj wyładowczych Biadoliń, Brzesko, Bochnia;

3/- Kombinowany Korpus/11. i 119. d.p./linja: Nissa - Kędzierzyn - Raciborz - Bogumin - Cieszyn, gdzie dzieli się na dwa kierunki:

- przez Bielsko - Sucha - Nowy Sącz do stacyj wyładowczych: Stróże, Płaszowa, Kamionka,

- przez przełęcz Jabłonkowską - Żilina - Rutka - Oboszewice do stacyj wyładowczych: Nowy Sącz, Marcinkowice.

Czołowe transporty niemieckie przeszły granicę 20. kwietnia. Na linii transportowej Gwardji przewieziona została kombinowana brygada kawalerji /wyładowanie w Krakowie/, nadesłana z niemieckiego frontu wschodniego, oraz austr. brygada piechoty Szende z grupy Weyrscha.

Transport oddziałów 3. armji austr. rozpoczął się wcześniej i trwał aż do napotkania transportów niemieckich, potem został przerwany i reszta oddziałów tej armji przeszła do swych rejonów koncentracji marszem pieszym. Porządek transportów przewidywał w pierwszym rzędzie przybycie sztabów, następnie zaś tuż za pierwszymi oddziałami piechoty jechała masa artylerji ciężkiej z uwagi na to, że demarsz jej z rejonów wyładowania do obszaru koncentracji wymagał dłuższego czasu.

Przebieg transportów koncentracyjnych na obszarze sieci kolejowej austr. ilustruje poniższa tablica /rysunek 5-ty/.

	Kwiecień 1915										Maj				
	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	1	2	3	4
Bryg. Szende															
Bryg. Kaw.															
K. Gw.															
XLI. K.															
Komb. K.															
Jednostki pozadywizyjne															
19. d.p.															
20. d.p.															
X. K. Austr.															

Przebieg transportów w czasie od 20.IV. do 4.V.

Rys. 5.

Uszykowanie w obszarze koncentracji podaje szkic Nr. 5. Uszykowanie to zostało osiągnięte do dnia 29 kwietnia z wyjątkiem oddziałów X. Korpusu niem. /19. i 20. d.p./ niektórych jednostek pozadywizyjnych 11. armji oraz austriackiej 21. d.p., które ukończyły swą koncentrację już w czasie rozpoczęcia działań.

Uszykowaniem koncentracji 11. armji kierował szef sztabu tej armji pułk. Seeckt, który już 19. kwietnia przybył do Cieszyńska, gdzie wydał potrzebne zarządzenia.

Szczególne troską trzeba było otoczyć organizację domarszu oddziałów ze stacji wyładowniczych do obszarów koncentracji, z uwagi na konieczność zabezpieczenia tajemnicy, oraz zły stan dróg, który utrudniał przemarsze artylerji ciężkiej, oraz ciężkich taberów niemieckich. W obszarze koncentracji przewidziano zostało wyposażenie niemieckich jednostek w kolumny rekwirowanych wozów, oraz w kolumny zwierząt pociągowych, które w dalszych marszach na wschód musiały zastąpić ciężkie niemieckie tabory, nieprzystosowane do miejscowych dróg.

Do dnia 1. maja do obszaru koncentracji przybyło 640 pociągów, czyli przeciętnie 64 pociągi dziennie.

Źródła.

Tile v. Kalm "Gorlice"

v. François "Gorlice 1915"

"Szturm na Gorlice - Tarnów" /tłum. ze szwedzkiego/

Ratzenhofer "Der Eisenaufmarsch bei Gorlice" /Oest. Wehrztg. Nr. 10 i 11 z 1929 /.

4. Przygotowanie przełamania.

Główną rolę w operacji przełamania rosyjskiego frontu na północ od Karpat odgrywać miała niemiecka 11. armja gen. Mackensen. Przewieziona zdaleka, w ciągu krótkiego czasu wykonać ona miała olbrzymią pracę przygotowawczą dla rozpoczęcia działań.

Pracę tę i jej wyniki w krótkości rozpatrzemy.

Rozpoznanie terenu i przeciwnika rozpocząć miały wszystkie sztaby natychmiast po przybyciu do obszaru koncentracji. Punktem wyjścia były wiadomości, posiadane przez oddziały 4. armii austr., które od kilku miesięcy znajdowały się na tym froncie. Wiadomości te winny być uzupełnione i skontrolowane przy pomocy obserwacji naziemnej i powietrznej, oraz opracowane do użytku wykonawców. Obserwacja naziemna, dzięki właściwościom terenu, dała znakomite rezultaty. Obserwacja przez lotników musiała być początkowo znacznie ograniczona, aby przez wzmożoną działalność lotnictwa nie wzbudzać podejrzeń przeciwnika. Dopiero w ostatnich dniach, przed rozpoczęciem działań, dała ona największe wyniki. Wyniki rozpoznania opracowane zostały w formie szkiców na mapach o dużej podziałce i wręczone zainteresowanemu dowódcy, a w pierwszym rzędzie dowódcy artylerji.

Podstawa wyjściowa do natarcia wybrana została naogół wzdłuż dotychczasowych stanowisk oddziałów 4. armji. Jednak w wielu miejscach trzeba ją będzie wysunąć bardziej wprzód, aby zbliżyć się do stanowisk rosyjskich, które często odległe są od stanowisk austriackich ponad 1500 mtr.

Przeszkody terenowe w pasie natarcia biegną naogół równoległe do frontu natarcia. Są to rzeki Biała, Wisłoka, Wisłok, San. Z wyjątkiem Sanu nie są to przeszkody znaczne, jednak mogą spowodować opóźnienie artylerji ciężkiej, w wypadku, gdyby mosty były poniszczone.

Równoległe do tych rzek ciągną się linje wzgórz, które ułatwiają przeciwnikowi organizowanie kolejnych oporów, z drugiej jednak strony nacierającemu ułatwiają kryte podciągnięcie sił do natarcia i manewrowanie temi siłami.

W miarę postępu natarcia, komunikacje tyłowe oprą się przede wszystkim o linje kolejowe:

dwutorową : Tarnów - Rzeszów,
jednotorową : Grybów - Jasło - Sanok.

Według posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu, reszanie zorganizowali trzy kolejne pozycje oporu /szkic Nr. 6./

Pierwsza pozycja stanowiła główną pozycję oporu i znajdowała się w styczności z pozycjami wojsk austriackich. Przedpole między temi pozycjami wynosiło 600 - 2000 m.

Na pozycji głównego oporu szczególnie umocnione kilka punktów: rejon Staszówki, rejon Pustki i lasu Kamieniec, wzg. 357 i m. Gerlice, oraz wzg. 554 /Zamczysko/.

Przed okopami znajdowały się przeszkody z drutu kolczastego lub zasieki o niewielkiej szerokości.

Druga pozycja biegła linją wzgórz, w odległości od 5 - 10 km. za pozycją głównego oporu /wzg. na płd. od Rozdziele - wzg. Wilczak - wzg. Lipie - wzg. Brzanka - wzg. na płnc. - wschód od Tuchowa/.

Trzecia pozycja biegła wzdłuż lewego brzegu rzeki Wisłoki.

Druga i trzecia pozycja nie stanowiły ciągłej linii umocnień, ufortyfikowano tu tylko ważniejsze punkty.

Obsadę pozycji głównego oporu stanowiły przed frontem natarcia oddziały 3. armji rosyjskiej. Armja ta swem gros /korpusy XXIV, XII, XXI i XXIX/ przekroczyła na południe przełęcz karpackie między Zborowem i Baligrodem i znajduje się tu w styczności z oddziałami 3. armji austriackiej. Prawe jej skrzydło /korpusy IX i X/ osłania gros armji od zachodu na przestrzeni między Wisłą i Karpatami /90 klm. w linii powietrznej/, broniąc się na umocnionych pozycjach.

Za frontem armji stwierdzono odwody w sile 1 - 2 dywizyj piechoty w rejonie Jasło - Biecz - Zmigród, ponadto kawalerję za frontem IX. korpusu oraz korpus kawalerji w rejonie Krosna. Są wiadomości, że w rejonie Przemyśla znajduje się III. korpus kaukaski, stanowiący odwód Południowo-Zachodniego frontu wojsk rosyjskich.

Z porównania sił wynika, że przeciw 6 - 7 korpusom 3. armji rosyjskiej /16 - 18 d.p. i 5 d.k./ walczyć będą trzy armje: II. niemiecka, 3. i 4. austriackie, posiadające razem 30 d.p. i 3 d.k. oraz liczną artylerję ciężką. W szczególności II. armja ma przed sobą X. korpus w składzie 3 - 4 dywizyj. 4. armja - IX. korpus rosyjski, zaś 3. armja - gros 3. armji rosyjskiej.

Warunkiem szybkiego powodzenia jest więc utrzymanie takiego stosunku sił, co da się uskutecznić tylko przez zaskoczenie przeciwnika i szybki przebieg natarcia, uniemożliwiający przegrupowanie wojsk rosyjskich.

Ugrupowanie II. armji na pozycji wyjściowej do natarcia zarządzone zostało przez gen. Mackensena rozkazem z dnia 25. IV. Wymagało ono przeprowadzenia luzowań oddziałów austriackich oraz szeregu marszów zarówno w kierunku do i od frontu, jak i wzdłuż pozycji. Marsze te w większości swej będą przeprowadzone nocą dla ukrycia przed obserwacją przeciwnika. Luzowanie oddziałów austriackich miało być ukończone do godz. 10-ej dnia 28. IV., w rzeczywistości przeciągnęło się jeszcze całą dobę. Po ukończeniu luzowania osiągnięto ugrupowanie - jak na szkicu Nr. 6.

Na froncie 34 klm. widzimy w pierwszym rzucie uszykowane obok siebie 8 dywizyj piechoty, związanych w 4 korpusy:

Korpus Gwardji	-	8 pułków piech.	30 baterij	na froncie	8 klm.
VI. Korp. austr.	-	9 " "	26 " "	" "	7 "
XII. Korp. niem.	-	6 " "	32 " "	" "	9 "
Kombinowany korp. Kneussla.	-	6 " "	29 " "	" "	10 "

x/ Stosunek 18 : 30 dywizyj piechoty nie charakteryzuje stosunku liczebnego piechoty. Dywizje rosyjskie posiadają po 16 baonów, podczas gdy austro-niemieckie od 9 - 12. Ponadto stany liczebne w oddziałach 3. armji austr. są niskie. Przewagę charakteryzuje ilość artylerji dywizyjnej oraz c.k.m.

W drugim rzucie :

za lewym skrzydłem 19.d.p. w odległości 20 klm.od frontu,
za prawem skrzydłem 20.d.p. w odległości 30 klm.

Ponadto za lewym skrzydłem w Zakliczynie 11.dyw.kaw.
Szczegółowe 6.de b. patrz zał.1.

W ugrupowaniu powyższem widzimy przewagę środków na lewym skrzydle armji. Odpowiada to zamiarowi gen.Mackensena, który podany jest do wiadomości podwładnych w "Podstawowych wytycznych do natarcia", wydanych w dniu 27.kwietnia. Wytyczne te, z uwagi na ich wagę dla organizacji niemieckiego natarcia, przytoczone są poniżej w całości :

"Ażeby natarcie 11.armji mogło osiągnąć swój cel,winno być ono przeprowadzone szybko. Jest to wogóle konieczne i z przyczyn operacyjnych. Prócz tego, oczywiście, tylko szybkość natarcia stanowi jedyną gwarancję przeszkodzenia nieprzyjacielowi we wznowieniu oporu na tyłowych pozycjach i w planowem użyciu silniejszych odwodów. Dlatego wszyscy dowódcy winni dążyć do nieprzerwanego postępowania natarcia w przydzielonych pasach działania. Powyższe osiągnąć możemy przy pomocy dwóch środków: głębokiego ugrupowania nacierającej piechoty i szybkiego wykorzystania ognia artylerji. Wskutek tego nie będą wydawane nacierającym korpusom i dywizjom ściśle określone zadania na każdy dzień, aby nie przeszkodzić im w dalszem rozwinięciu natarcia, o ile to natarcie byłoby możliwem.

Jednakże koniecznem jest zapewnić stałą jednolitość działań całej armji. Nie można oczekiwać, ażeby natarcie równomiernie postępowało na całym froncie. Sama konieczność zwrotu frontu armji, który początkowo ma kierunek północno-wschodni, w kierunku wschodnim nakazuje, aby lewe skrzydło wykonało dłuższą drogę.

Szybkie wysunięcie się naprzód na jednym odcinku frontu często ułatwi natarcie na sąsiednich odcinkach, gdzie warunki są cięższe lub gdzie, być może przypadkowo, natarcie się zatrzymało, w szczególności gdy zachowany ugrupowanie głębokie, które pozwoli uderzyć flankowo dla wsparcia sąsiedniej jednostki. Jednakże oddział, któremu uda się wysunąć naprzód, jest narażony ze swej strony na oskrzydlenie. W ten sposób oddział, który najwięcej się zasłużył swem szybkim natarciem, narażony jest najbardziej na walkę odwrotową. Powyższe zmusza armję do określenia linii, które pożądanem byłoby osiągnąć we wzajemnem współdziałaniu i, o ile możności, równocześnie, co jednakże nie wiąże oddziałów, które we wzajemnem porozumieniu winny posunąć się dalej naprzód, o ile to okazałoby się możliwem. Każde takie dalsze posunięcie będzie przez dowódcę armji wdzięcznie przyjęte i należycie ocenione.

Przy powyżej wskazanych warunkach staje się koniecznem ażeby korpusy i dywizje utrzymywały stałą łączność z sąsiednimi jednostkami, nie tylko telefoniczną, ale również przez oficerów łącznikowych. Wreszcie wkładam obowiązek na dowódców korpusów i samodzielnych dywizji stałego informowania mnie o przebiegu walk w tym celu, abym mógł uzgodnić działania poszczególnych części linii bojowej i stosownie do położenia podsuwać i angażować moje odwody."

W ślad za temi wytycznymi w dniu 29.IV.o godz.18-ej wydaje gen.Mackensen swój rozkaz do natarcia /zał.2./. W rozkazie tym precyzuje zadanie 11.armji na najbliższe dni :

"Armja przerwie rosyjskie pozycje na linii Ropica Ruska - Gorlice - Staszówka - Rzepiennik i poprowadzi natarcie w kierunku Zmigród Nw.- Kołaczyce."

Zauważymy tutaj, że istnieje rozbieżność między wytycznymi, wydanymi przez austriackie naczelne dowództwo /patrz str.14 i 15./ i zamiarem Mackensena. Wytyczne te nakazują dla natarcia 11.armji "ogólny kierunek silnem południowem skrzydłem Zmigród - Dukla - Sanok", tymczasem gen.Mackensen grupuje silniejsze siły na swem północnem skrzydle i rozprasza kierunek swego wysiłku między Zmigród i Kołaczyce.

Lecz przewaga sił na lewem skrzydle 11.armji nie jest tak wybitna, aby wskazywała na to, że Mackensen zamierza wykonać tem skrzydłem jakiś manewr lub przynajmniej zaznaczyć tu główny swój wysiłek. Uzasadnienie tej przewagi znajdujemy w wytycznych Mackensena: "sama konieczność zwrotu armji..... w kierunku wschodnim nakazuje, aby lewe skrzydło wykonało dłuższą drogę."

W rozkazie Mackensena nie znajdujemy, jak to już zapowiedział w swych wytycznych, zadań szczególnych dla korpusów i dywizyj. Wskazane są jedynie pasy działania i linje, które "o ile możliwości" trzeba równocześnie osiągnąć.

Istotnie, Mackensen armję swą traktuje jako masę, którą trzeba ustawić na pozycji wyjściowej i pchnąć w określonym kierunku. Niema tutaj innego manewru armji, jak "zwrot frontu" całości, niema zadań szczególnych dla części składowych tej masy, jak tylko te, które wypływają z przypadającego w niej stanowiska.

Podobnie działała na małej przestrzeni kolumna Macdonalda pod Wagram. Lecz przebieg walki wykaza później, że ta metoda dowodzenia nie może być zastosowana do "masy przełamującej", która stanowi armja działająca na kilku dziesiątkach kilometrów frontu.

Jeszcze w dniu 26.IV. cała dyspozycyjna artylerja armji /art.cieężka i górska/ została rozdzielona między korpusy. W każdym korpusie nakazane zostało wyznaczenie dowódcy artylerji korpusnej, który kierować winien jednolicie wyborem stanowisk, przemarszem oraz prowadzeniem ognia. Równocześnie z rozkazem do natarcia wydany został "rozkaz bojowej czynności artylerji", w którym dca armji reguluje sposób przygotowania ogniowego natarcia. Wstrzeliwanie ma się rozpocząć dnia 1.maja, w nocy z 1/2.V. ma być wykonany ogień zapobiegawczy w nieregularnych odstępach czasu, mający na celu uniemożliwienie wzmocnienia przez npla jego pozycji, oraz ogień osłaniający prace przygotowawcze własnej piechoty. Właściwe przygotowanie ogniowe ma się rozpocząć dnia 2.maja o godz.6-ej i trwać przez cztery godziny. Tak późna godzina rozpoczęcia przygotowania uzasadniona jest tem, że wschód słońca utrudnia obserwację w kierunku wschodnim.

Jak widać z powyższego, ogień artylerji w rękach Mackensena nie jest czynnikiem manewru armji. Mniej więcej równomierny podział artylerji pomiędzy korpusy wskazuje, że Mackensen traktuje ją jedynie jako środek wzmocnienia siły natarcia całego frontu armji.

Tak więc masa 500 dział Mackensena, wzmocniona 77 miotaczami min, torować będzie piechocie drogę na całym 34-kilometrowym froncie armji. x/

Zadanie zniszczenia przeszkód przed pozycją rosyjską włożone zostało przede wszystkim na barki pionierów oraz miotaczy min. Artylerja tylko tam bierze udział w niszczeniu przeszkód, gdzie praca pionierów i użycie miotaczy min jest niemożliwe,

Co się tyczy zaopatrzenia w amunicję artyleryjską, dca armji nakazuje stworzenie przy baterjach składów amunicyjnych w następującej ilości:

na baterję ciężkich haubic	-	800	strzałów
" " moździerzy	-	500	"
" " 10 cm. armat	-	1000	"
" " haubic lekkich	-	1000	"
" " armat polowych	-	1200	"

Opróżnione kolumny amunicyjne winny być natychmiast uzupełnione i pozostawać w dyspozycji dowódców artylerji dla dalszego natarcia.

Celem ułatwienia zaopatrzenia w żywność nakazane zostało wydanie 4 porcyj rezerwowych na każdego żołnierza.

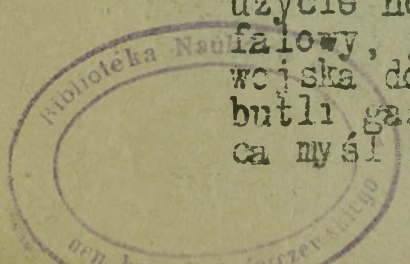
Wreszcie dla zapewnienia tajemnicy przygotowań do natarcia nakazana została ewakuacja cywilnej ludności z podstawy wyjściowej oraz z międzypola między pozycjami rosyjskimi i austriackimi.-

- - - - -

Rozkaz armji obwieścił, że "godzina szturmowa dla całego frontu będzie ustalona osobnym rozkazem." Działanie zaczepne armji rozpocząć się więc ma szturmem, co pociąga za sobą konieczność zbliżenia podstawy wyjściowej do natarcia na odległość szturmovą od pozycji przeciwnika. Ponieważ międzypole w wielu miejscach było szersze ponad 1500 m., zaszła konieczność podsunięcia naprzód czołowych elementów piechoty i odrzucenia czat przeciwnika. Czynności te winny być wykonane przed dniem 2. maja. Nie mogły być one rozpoczęte zbyt wcześnie, by nie zdradzić zamiarów zaczepnych. Walki o pozycję szturmovą rozpoczynają się jednak już w dniu 29. IV. w Korpusie Kneussla i mają krwawy przebieg. Uda się tam uchwycić Ropice Ruską. Krwawy przebieg ma również zajmowanie pozycji szturmowej w Korpusie VI. w dniu 1. maja. Na innych odcinkach frontu ukształtowanie terenu i położenie przeciwnika pozwoliło pracę tę wykonać w noc poprzedzającą natarcie.

Z chwilą rozpoczęcia tych walk tajemnica przygotowań do natarcia nie mogła już być utrzymana.

x/ Dla przygotowania natarcia przewidziane zostało również użycie nowego środka bojowego - gazów. Miał być wykonany atak falowy, jednak trudności atmosferyczne i terenowe, nieufność wojska do tego nowego środka walki oraz opóźnienie w dostawie butli gazowych spowodowały, że Mackensen dość wcześnie porzucił myśl zastosowania tego środka walki.



W czasie, gdy trwały te przygotowania 11. armji, na reszcie frontu przeciwrosyjskiego odbywały się działania demonstracyjne.

Niemiecki front wschodni organizuje dwie większe demonstracje :

- 27.IV. - wypad Lauensteina do Kurlandji,
- 2.V. - uderzenie 9. armji na przedmoście warszawskie.

Austrjacki front ogranicza się, z powodu braku sił, do szeregu drobnych demonstracyj.-

5. Położenie po stronie rosyjskiej przed

uderzeniem Mackensena.^{x/}

Naczelny wódz rosyjski W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz po niepowodzeniach swej ofensywy jesiennej na Śląsk oraz po niepowodzeniach zimowych w Prusach Wschodnich waha się w wyborze decyzji operacyjnej. Wahanie to spowodowane jest, między innymi, stanem powierzonych mu sił zbrojnych :

- wojska cierpią na dotkliwy brak sprzętu i materiału wojkowego, a przede wszystkim amunicji, której zapasy pokojowe są na wyczerpaniu, a słaba produkcja wojenna nie może ich zastąpić,
- oddziały cierpią na silne osłabienie stanów liczebnych, których nie mogą uzupełnić słabo funkcjonujące i źle zaopatrzone formacje zapasowe.

Wreszcie wahanie to podtrzymuje dotychczasowa organizacja dowództwa podległych wojsk i uprawnienia dowódców, mające swe źródło w rosyjskim regulaminie służby polowej.

Podległe Naczelnemu Wodzowi siły są rozdzielone między 2 dowództwa frontów :

- 1/ Front Północno-Zachodni - gen. Ruzski, potem gen. Aleksiejew
- 2/ Front Południowo-Zachodni - gen. Iwanow.

Każdy z tych dowódców posiada daleko idące uprawnienia w zakresie inicjatywy operacyjnej.

To też, gdy Naczelny Wódz się waha, każdy z tych dowódców tworzy własny plan operacyjny z myślą, że dla nowego zadania otrzyma gros sił zbrojnych i zabiega różnymi drogami o przyznanie mu racji i pierwszeństwa.

W ten sposób gen. Ruzski tworzy plan operacyjny, który zwrócony jest przede wszystkim przeciwko Niemcom.

^{x/} Źródła :

M. Boncz-Brajkiewicz "Potieria Galicji w 1915 roku" cz. I i II,
V. Danilov - "La Russie dans la guerre mondiale".
"Mémoires du Général Broussilov."

Gen. Iwanow, przeciwnie, tworzy plan wojny przedewszyst-
kiem przeciwko Austrii.

Obydwaj generałowie korzystają z każdej nawet drobnej
okazji, aby ściągnąć do siebie jaknajwięcej sił, zarówno z pośród
odwodów naczelnego wodza, jak i kosztem swego sąsiada. W rezul-
tacie naczelnny wódz pozostaje bez własnych odwodów.

Gdy więc w pewnej chwili naczelnny wódz skłania się do
projektów gen. Ruzskiego i postanawia zwrócić swój główny wysiłek
przeciwko Niemcom, nakazując obronę przeciw Austrii, gen. Iwanow
w tajemnicy układa i rozpoczyna działania zaczepne przeciw Austrii,
mające na celu sforsowanie Karpat i zajęcie równiny węgierskiej,
motywując te działania koniecznością prowadzenia obrony czynnej.
W pewnej chwili nie zawaha się gen. Iwanow żądać wzmocnienia swych
sił kosztem frontu północno-zachodniego, gdzie właśnie naczelnny
wódz chce prowadzić operacje decydujące.

Wreszcie pod wpływem czynników politycznych W. Ks. Mikołaj
decyduje się dnia 19. marca 1915 r. zwrócić swój główny wysiłek
przeciw Austrii. Jego plan wyłożony jest w wytycznych z tej daty,
w których czytamy: "Myślą przewodnią Naczelnego Wodza jest przejść
do działań o charakterze czysto obronnym na Półn.-Zach. froncie, zaś
dla frontu Południowo-Zachodniego wyznaczyć główne zadanie w
przyszłym okresie wojny. Przytem ogólna myśl manewru polega na
tem, aby działać zaczepnie, naciskając od lewego skrzydła Południo-
wo-Zachodniego frontu, poruszając się w ogólnym kierunku na Buda-
peszt i dalej w celu okrążenia linii Kraków - Poznań - Toruń".

Decyzja W. Ks. Mikołaja trafia do gen. Iwanowa w chwili,
gdy operacje są już w toku. To też gen. Iwanow nie uważa za po-
trzebne zmieniać dotychczasowego swego planu działań. Plan jego po-
lega na tem, ażeby swem centrum /8. i 3. armje/ przejść Karpaty i
w ten sposób zagrozić tyłom wojsk gen. Pflanzer-Baltina. Na skrzy-
dłach plan ten przewiduje obronę.

Działania w Karpatach, noszące charakter długotrwałych
walk górskich, doprowadziły w początkach kwietnia do pewnych,
nieznacznych, rezultatów w zachodniej części Karpat, gdzie opano-
wano przełęcz dukielską i siódło łupkowskie, we wschodniej części
jednak nie wyprowadziły poza grzbień masywu górskiego. Spowodowa-
ły one znaczne zużycie wojsk przez straty ludzi, zużycie materia-
łu, a przedewszystkiem amunicji. To też gdy w początkach kwietnia
natarcie, natrafiając na wzmożony opór, spotkało się z przeciwna-
tarcie przeciwnika w kierunku na Stryj, gen. Iwanow 10. kwietnia
decyduje się zatrzymać ofensywę 8. i 3. armji, tworzy 11. armję dla
zapobieżenia groźbie w kierunku na Stryj, każe 9. armji przejść do
przeciwnatarcia. Nie rozporządza w tej chwili odwodami operacyj-
nymi, któreby umożliwiły kontynuowanie swego zamiaru pomimo re-
akcji nieprzyjaciela. To też 15. kwietnia nakazuje wydzielenie z
frontu armij walczących odwodów operacyjnych; przyczem wydzielenie
to ma rozpocząć się od 23. kwietnia i ukończyć się w ciągu dwóch
tygodni. W ten sposób gen. Iwanow chce zebrać 3 korpusy /w Stani-
sławowie, Samborze i Krośnie/.

Zaniepokojony zaciszem na froncie W. Ks. Mikołaj, który
nie otrzymuje odpisów, wydanych przez gen. Iwanowa zarządzeń, in-
terpeluje w dowództwie frontu. Dlaczego ofensywa 9. armji /lewe
skrzydło frontu/ nie postępuje naprzód.

27.kwietnia gen.Iwanow odpowiada Naczelnemu Wódzowi depeszę, w której tłumaczy przyczyny powolnego postępu ofensywy, wypowiada swe przekonanie, że powodzenie akcji zależy od współczesnego uderzenia obydwoma frontami /Płnc.-Zach. i Płd.-Zach./, a przynajmniej od ogólnego natarcia wszystkich wojsk w Galicji, żali się na brak amunicji i wreszcie komunikuje, że ogólne natarcie na galicyjskim froncie może się rozpocząć w pierwszych dniach maja.

Widzimy, że gen.Iwanow zaczyna wątpić w powodzenie swej ofensywy, lecz pomimo tego pozostaje przy poprzednim swym planie.

W jego zamierzeniach osłonę natarcia od zachodu ma wykonać 4.armja na północ od Wisły, zaś na południe od tej rzeki prawe skrzydło 3.armji, biorącej udział w natarciu.

W ten sposób 3.armja otrzymuje dwa zadania o kierunkach rozbieżnych, co powoduje ogromne rozciągnięcie frontu tej armji i zmusza bądź do rozproszenia jej odwodów, bądź też do skupienia na jednym kierunku ze szkodą dla kierunku drugiego.-

- - - - -

Wiadomości o mającej nastąpić ofensywie niemieckiej z rejonu Tarnów - Gorlice otrzymuje rosyjski Naczelnny Wódz dość wcześniej w drodze agencyjnej.

"Nie przywiązując zbyt wielkiego znaczenia do tych agencyjnych wiadomości - czytamy w piśmie ros.W.Kw.Gł. z dnia 11.kwietnia, skierowanego do dcy frontu Płnc.-Zach. - Naczelnny Wódz jednak uważa za konieczne stworzenie odwodów, a w pierwszym rzędzie chce mieć do swej dyspozycji jeden korpus, który mógłby użyć w razie potrzeby, według swego uznania."

W ten sposób Naczelnny Wódz rezerwuje sobie na wszelki wypadek, jeden korpus w obrębie wojsk frontu Płnc.-Zach., nie uważa jednak za potrzebne poinformować zainteresowanego dowódcę frontu Płd.-Zach. o tych wiadomościach lub ohooby zwrócić jego uwagę na możliwość działania nieprzyjacielskiego z rejonu Gorlice - Tarnów.-

3. a r m i a .

Jeszcze 10.kwietnia, t.j. w chwili, gdy gen.Iwanow zdecydował się zatrzymać ofensywę karpacką, odcinek 3.armji między Wisłą i Karpatami bronił przez trzy korpusy rosyjskie /IX, XXI i X/. Jednakże pod wpływem demonstracji austriackich w połowie kwietnia w rejonie Mezo Laborcz /na lewym skrzydle 3.armji/, dowództwo XXI.korpusu wraz z szeregiem pojedynczych oddziałów zostało przesunięte na południe i objęło część frontu między XII i XXIX korpusami. W ten sposób osłabiona została organizacja obronna między Wisłą i Karpatami.

Na podstawie rozkazu dowódcy frontu z dnia 15.kwietnia zaczynają się tworzyć odwody 3.armji za jej lewym /południowym/ skrzydłem w rejonie Dukla - Jaśliśka. Tamże ma być skierowana

Ładowująca się od 23.kwietnia w Dębicy 63.d.p., przewieziona z frontu Płnc.-Zach. Dywizja ta pozostaje w dyspozycji dcy frontu Płd.-Zach. Ponadto 3.armja posiada w odwodzie korpus kawalerji o 3 dywizjach pod dowództwem gen.Dragomirowa, rozłożony w rej. Krosno - Rymanów, ponadto 1 dyw.kaw. w rejonie Zmigrodu.

Tymczasem zaczynają napływać wiadomości o nadchodzącej burzy.

Na odcinku IX i X korpusów silnie wzrasta się działalność nieprzyjacielskiego lotnictwa oraz oddziałów zwiadowczych. Widać oficerów rekognoskujących pozycje oraz ruch wojsk. Zjawiają się dezertjerzy austriaccy. W rezultacie już 26.kwietnia dowódca 3-iej armji gen.Radko Dmitrjew melduje dowódcy frontu, że według wiadomości, które napłynęły w ciągu ostatnich dwu dni, zarysowuje się zgrupowanie sił nieprzyjacielskich w rejonie Nowy Sącz - Cieżkowice - Grybów dla natarcia na Gorlice, zaś według zeznań dezertjerów, natarcie to ma nastąpić około 28.kwietnia.

Na podstawie tych wiadomości w tymże dniu sporządza plan wsparcia zagrożonego X.korpusu.

Chce w tym celu użyć :

- części 70.d.p. z sąsiedniego IX.korpusu,
- 63.d.p. z dyspozycji dcy frontu,
- swój odwód z rejonu Dukla - Jasłisko /brygada 1 l p.piech./,
- ponadto chce zluzować część piechoty z południowego skrzydła armji przez korpus kawalerji.

Przewiduje, że wszystkie powyższe siły skoncentruje w ciągu 3 dni.

Następne dni przynoszą w ogólności potwierdzenie dotychczasowych wiadomości. 28.kwietnia dowódca armji jest przekonywany, że główny wysiłek nieprzyjaciela będzie skierowany przeciwko X.korpusowi.

Na podstawie tych wiadomości dowódca armji zaczyna już realizować wsparcie X.korpusu :

- oddaje 1 pułk piech. z odwodu do dyspozycji dcy korpusu,
- skierowuje 1 pułk z 63.d.p. do Bieczu, t.j.w rejon tego korpusu.

29.kwietnia oznaki burzy wzmagają się. Na odcinku IX i X korpusu wzmożony ogień artylerji. Widać u przeciwnika ożywiony ruch taborów i ruchy pociągów. Kwatera główna armji w Jasle obrzucona zostaje bombami przez eskadrę samolotów. Na poszczególnych odcinkach frontu IX i X korpusu przeciwnik próbuje zbliżyć się do okopów rosyjskich.

30.kwietnia ogień artylerji potężnieje. Stwierdzono niemiecką piechotę przed frontem X.korpusu. Dowódca armji swoje odwody uważa za niedostateczne, wyciąga więc dla ich wzmocnienia po 1 pułku piechoty z XXI i XXIX korpusów, ponadto w obawie o IX. Korpus przesunął za prawe skrzydło do Dębicy 1 dywizję kawalerji ze swego odwodu.

W ciągu dnia 1.maja - jak sądzi dowódca armji - rozwijają się działania zaczepne przeciwnika. IX.korpus w swym centrum oraz na prawym skrzydło jest pod silnym ogniem artylerji.

na jego lewym skrzydle - koło Olszyny - pojawiają się na Dunajcu pontony.

Dowódca armji wzmacnia IX.korpus przesuniętą wczoraj do Dębicy dywizją kawalerji. Dezerterzy austriaccy przynoszą wiadomości o obecności przed frontem znacznych sił niemieckich /zidentyfikowano pułki niemieckie z 3 różnych korpusów/, ponadto dezerterzy ci podają termin natarcia na dzień 2.maja. lecz dowódca armji sądzi, że natarcie już się rozpoczęło na odcinku X.korpusu. W istocie naprzeciw 31.d.p., a wieczorem przeciw 61.d.p. i 9.d.p. zaczęły się zbliżać oddziały austriackie i niemieckie, mające na celu zajęcie podstawy wyjściowej do natarcia. Meldunek dowódcy armji do dowódcy frontu brzmi jednak, że natarcie, skierowane przeciw X.korpusowi odparto ogniem, a częściowo przeciwnika odrzucono.

Pod wpływem wiadomości o natarciu gen.Radko Dmitrjew zażądał oddania do swej dyspozycji 63.d.p. Otrzymuje ją niezwłocznie i zaraz 2 jej pułki piechoty oddaje do dyspozycji dowódcy X.korpusu. Ponadto wzmacnia X.korpus jeszcze 2 pułkami ze swego odwodu, przesuniętymi w ciągu dnia do rejonu Olpiny.

W ten sposób realizuje w dalszym ciągu swój plan wsparcia zagrożonego odcinka.

Widzimy więc, że gen.Radko Dmitrjew z pośród odwodów, które do dnia 1.maja zdołał skupić w swoich rękach, oddaje jako wzmocnienie odcinków :

5 pułków piechoty,
1 dywizję kawalerji.

Pozostaje mu w dniu 1.maja wieczorem :

4 pułki piechoty,
3 dywizje kawalerji.

zgrupowane bezpośrednio za zagrożonym odcinkiem X.korpusu.

Wykonuje on swój plan wzmocnienia, sądząc, że walka rozegra się na pozycji głównego oporu. W dniu 17.kwietnia, przeprowadzając rozważania o możliwości natarcia na zachodnie skrzydło swej armji, pisze on: "można oczekiwać z zachodu jeśli nie decydującego natarcia, to w każdym razie poważnej dywersji, która mogłaby spowodować bardzo poważne położenie". Z powyższych rozważań wyciąga 2 wnioski :

- 1/ "nie można osłabić frontu" - i wskutek tego
- 2/ "wydzielenie z posiadanych sił odwodu w sile więcej niż dywizja jest niebezpiecznem."

Jak widzimy więc gen.Radko Dmitrjew jest zwolennikiem obrony na miejscu na przygotowanych pozycjach i nie posiada żadnego planu obrony czynnej, opartego na działaniach całością swych sił.-

- - - - -

Heldunek gen.Radko Dmitrjewa z dnia 1.maja o odparciu natarcia przeciwnika na odcinku X.korpusu działa uspokajająco zarówno na dowódcę frontu gen.Iwanowa, jak również na Naczelnego Wodza.

Nie przypisują oni wielkiego znaczenia działaniom nieprzyjaciela na froncie 3.armji. Dla wszelkiej pewności jednak już 29.kwietnia skierowany został III.kaukaski korpus z odwodu frontu do Krosna, dokąd ma przybyć w ciągu 2.maja, z tem jednak, że natychmiast po wyjaśnieniu się położenia będzie cofnięty, celem dania mu innego przeznaczenia.-

Szczegółowe położenie na froncie X.korpusu w nocy z dnia 1/2 maja podane na szkicu Nr.7.

6. Przebieg walk o przełamanie.

2-go maja /szkic Nr.6/

11.armja wykonać ma główny wysiłek w nadchodzących walkach. W myśl rozkazu gen.Mackensena z dn.29.IV. /patrz zał.11. p.9/ pierwszym przedmiotem natarcia jest linja wzgórz 693-598-461-288 -Urwisko - 323 - bieg rz.Moszczanka - 309 płnc.zach.od flw. Krokowski - 396-363-340-366. Podobnie, jak to ma miejsce w rozkazie armji, dowódcy korpusów rozdzielili własne pasy działania pomiędzy dywizje, kierując ich wysiłki wprost przed siebie. Ugrupowanie wgłąb piechoty ma zapewnić ciężkość natarcia, jego ubezpieczenie w razie wysunięcia się naprzód oraz współdziałanie z sąsiadami pozostającymi w tyle. Przygotowanie artyleryjskie natarcia pozostawało wszędzie w ręku dowódcy artylerji korpusu, natomiast wsparcie natarcia zorganizowane zostało w poszczególnych korpusach w różny sposób: bądź cała artylerja rozdzielona została między dywizje, bądź też dowódca korpusu pozostawił w swej dyspozycji część artylerji.

Pozycja zajmowana przez Rosjan w pasie natarcia 11.armji miała trzy wyrzuszenia na zachód, tworzące jakgdyby trzy reduty:

1. rejon Gorlic i wzgórze 357.
2. rejon wzgórze Pustki, wsi Podlesia i lasu Kamieniec.
3. rejon wsi Staszówka.

Linje rozgraniczenia nacierających korpusów - według rozkazu gen.Mackensena - przebiegają właśnie przez powyższe trzy występy rosyjskiej pozycji obronnej.

Wieczorem dn.1.maja gen.Mackensen wydaje krótki rozkaz, w którym nakazuje rozpoczęcie szturmu na całym froncie armji dn.2.maja o godz.10.

Już od godz.3.rano trwa ogień artylerji na całym froncie, lecz dopiero o godz.6-ej rozpoczyna się właściwe przygotowanie ogniowe szturmu. O godz.9-ej rozpoczynają działać miotacze min, celem zburzenia przeszkód oraz pierwszej linji okopów. W tym czasie ostatnie oddziały piechoty niemieckiej dochodzą do stano-

wisk szturmowych. Artylerja przeciwnika jest przygwożdżona i odżywa się rzadko.

Punktualnie o godz. 10-ej na całym froncie armji milknie ogień artylerji, rozlegają się gwizdki, na których sygnał wyrusza do szturm piechota. Ogień artylerji powoli przenosi się na tyły pozycji obronnej.

W wielu miejscach piechota przechodzi przez druty i zajmuje pierwszą linię okopów. Lecz w tej chwili na całym froncie natarcia rozpoczyna się walka, która ogniskuje się przedewszystkiem we wskazanych wyżej 3 występach pozycji rosyjskiej.

Natarcie 1.dyw.gwardji rozwija się pomyślnie, lecz 2.dywizja nie może opanować Staszkówki, ponosząc znaczne straty. Dalej na południe austr. 39.d.p. flankowana ze Staszkówki i rażona ogniem od czoła nie może posuwać się naprzód. 12.d.p. dzięki dobremu przygotowaniu artyleryjskiemu udaje się uchwycić wzgórze Pustki, lecz wieś Podlesie i las Kamieniec, nie leżące w jej pasie działania, bronią się nadal.

Niem. 81.d.p. flankowana z lasu Kamieniec i rażona od czoła nie może ruszyć z miejsca. 82.d.p. chwyta wzgórze 357 i walczy ciężko o Gorlice.

Na południu kombinowany korpus Kneussla walczy, ponosząc duże straty, w 2 rozbieżnych kierunkach: 11.d.p. w leśnym terenie naciera na wzgórze Zamczysko w kierunku wschodnim, 119.d.p. w kierunku północno-wschodnim na rejon Sokoła. Wytwarzając między dywizjami lukę zapełnia odwód korpusu.

W toku walki w wielu punktach trzeba kilkakrotnie ponawiać przygotowanie ogniowe, trzeba wreszcie organizować współdziałanie wielkich jednostek w pokonaniu ognisk oporu nieprzyjaciela.

1.dywizja gwardji pomaga 2.dywizji w opanowaniu rejonu Staszkówki. 12.d.p. pomaga 81.d.p. w jej wyruszeniu do natarcia. Z kolei 12.d.p. i 2.dyw.gwardji pomagają 39.d.p. w jej natarciu. Na południu 119.d.p. współdziała z 82.d.p. w opanowaniu rejonu Gorlic, zaś natarcie 11.baw.dywizji wspierają lewoskrzydłowe jednostki 3.armji.

Bliskie odwody rosyjskie podchodzą na pole walki; część ich weźmie udział w tym dniu w zmaganiach się w obrębie pierwszej pozycji, część zaś, powstrzymana ogniem artylerji, zjawia się dopiero na drugiej pozycji.

Wieczorem zmęczone walką oddziały 11.armji osiągają linię wskazaną jako pierwszy przedmiot natarcia.

Rezultat walki: w ciągu dnia uzyskano włamanie na 2-4 klm. w głąb pozycji, schwytano 17.000 jeńców i 8 dział. Straty własne wynoszą około 200 ofic. i 10.000 szereg./patrz zał. III./ Straty niektórych pułków sięgają 30% stanu bojowego.

4.armja austriacka stosownie do rozkazu gen. Mackensena, główny wysiłek organizuje na swem prawem skrzydle:

- korpus IX. /10. i 106.d.p./ naciera po obu brzegach rz. Białej w ogólnym kierunku na Ryglie, osłaniając północne skrzydło 11.armji.

- grupa Rotha /XIV.korpus w składzie: 3.i 8.d.p.,grupa Morgensterna oraz niem.47.d.p./ ma za zadanie opanować wzgórze między rz.Białą i Dunajcem.

- grupa Stöger-Steinera na lewym skrzydle armji wiąże za-
ożepnie przeciwnika.

Korpus IX. w natarciu swem utrzymuje się na wysokości lewego skrzydła 11.armji. Wysiłki grupy Rotha nie odnoszą rezultatu: jej XIV.korpus zalega pod drutami rosyjskich pozycji między rz.Białą i Dunajcem. Na lewym skrzydle armji grupie Stöger-Steinera udaje się sforsować Dunajec pod Otfinowem, stworzyć przedmoście i przerzucić most pontonowy. Dowódca 4.armji chce wykorzystać ten sukces i z przedmościa pod Otfinowem rzucić zagon kawalerji na tyły 3.armji rosyjskiej. Na swą prośbę otrzymuje do dyspozycji 11.dyw.kaw. z Zakliczyna od gen.Mackensena oraz 1 bryg.kaw.z 1.armji austriackiej.

3.armia austriacka w dniu 2.maja współdziała z prawym skrzydłem armji Mackensena, nacierając dwiema dywizjami /21.i 45./ w ścisłej łączności z 11.baw.dywizją przez Makastów na Dragaśzów. Na pozostałym froncie armji działania wiążące, szczególnie silne w rejonie Mezo Laborcz /korpus beskidzki/. Odwód armji /22.dp./ przesuwa się za jej lewe skrzydło.

Na froncie pozostałych armij działania wiążące lub demonstracje.

Po stronie rosyjskiej gen.Radko Dmitrjew troszczy się przede wszystkim o swe prawe skrzydło, zagrożone przez sforsowanie Dunajca pod Otfinowem. Korpus IX. wzmocniony zostaje 2 pułkami piechoty /w tym jeden z sąsiedniej 4-ej armji/, oraz 2 dywizjami kawalerji /2.komb.dyw.koz.oraz 3.kauk.dyw.koz./ i otrzymuje rozkaz utrzymania swego dotychczasowego odcinka oraz wyrzucenia przeciwnika za Dunajec.

W miarę wyjaśniania się położenia na froncie X.korpusu, uwaga dowódcy armji zwraca się w tym kierunku. Posiadane odwody rzucone są do wsparcia tego korpusu. Popołudniu - wskutek wytworzonego położenia - dowódca armji zezwala X.korpusowi przejść na drugą pozycję obronną oraz nakazuje XXIV.korpusowi nawiązać z nim łączność, zaginając skrzydło.

X.korpus zajął drugą pozycję obronną pod wieczór bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Wskutek ruchu odwrotowego X.korpusu i niepowodzeń 70.dywizji /lewe skrzydło IX.korp./ powstaje luka między korpusem IX.i X. Dla załatwienia tej luki utworzony zostaje oddział gen.Wołodczenzi /dowódca 16.dyw.kaw./, w skład którego wchodzi po jednym pułku piechoty z IX.i X.korpusów oraz 2 dywizje kawalerji /16.dyw.kaw.z odwodu armji i 3.kauk.dyw.koz.z IX.korp./.

Gen.Radko Dmitrjew pozostaje bez odwodów. Zwraca się więc do dowódcy frontu o oddanie mu do dyspozycji 111.kaukaskiego korpusu. Otrzymuje go bezzwłocznie, lecz korpus ten wieczorem dn.2.maja osiągnie dopiero Krosno, najwcześniej więc 4.maja będzie mógł być użyty na obecnych pozycjach.

Dowódca armji sądzi, że o ile uda mu się utrzymać X.korpus na nowych stanowiskach aż do czasu przybycia odwodów, położenie zostanie opanowane.

3-go maja /szkic Nr.7/

Na dzień 3.maja gen.Mackensen wyznacza jako pierwszy przedmiot natarcia linję Przegonina-Libusza-Rozembark-Jodkówka Tuchowska, t.j. linję leżącą w odległości 2-4 klm. od osiągniętych stanowisk, lecz przed drugą pozycją obronną Rosjan. Rano między godz.6-7 wyrusza natarcie i nie napotykając przeciwnika, przekracza tę linję. Wiadomość o tem otrzymuje Mackensen przed południem. Równocześnie lotnicy donoszą o ruchu w tył licznych oddziałów oraz o marszu na dalekich tyłach w kierunku frontu jakiejś wielkiej jednostki. Mackensen wnioskuje z tego, że nieprzyjaciel jest pobity i cofa się, że na drugiej pozycji stawia mu tylko słaby opór, celem krycia odwrotu. Zmienia więc swój rozkaz i jako pierwszy przedmiot natarcia wyznacza linję Polusz-Pagórek-Swiecany-Radoszyce, wślad za tem pasy działania korpusów przesuwają aż za Wisłokę i zwraca uwagę dowódców na konieczność jaknajszego osiągnięcia tej rzeki, przed ewentualnem przybyciem meldowanych odwodów nieprzyjaciela.

Lecz nie zdążył rozkaz ten przybyć do oddziałów, gdy na całym froncie armji rozgorzała nanowo walka. Okazało się, że Rosjanie stawili mocny opór na swej drugiej pozycji obronnej. Dopiero późną nocą udało się w centrum armji i na jej lewym skrzydle uchwycić tę pozycję, lecz armja nie dochodzi w tym dniu do nakazanego przedmiotu.

W ciągu dnia odwodowy korpus X.zbliżył się do gros armji: 19.d.p. osiągnęła Rzepiennik, 20.d.p. - Gorlice. Dowódca X.korpusu objął w tym dniu dowództwo nad 11.i 119.d.p. oraz ze składu swego korpusu otrzymał do swej dyspozycji 20.d.p.

W ten sposób jedynym odwodem Mackensena pozostała 19.d.p. umieszczona za lewym skrzydłem armji.

4.armja austriacka w dniu tym podąża prawem swem skrzydłem na wysokości armji Mackensena. Skrzydło to w przewidywaniu szybkiego marszu na wschód wzmocnione zostało częścią sił z odwodu.

W centrum armji trwają krwawe walki między rz.Dunajcem i Białą bez wyników. Natomiast niem.47.d.p. udaje się zlikwidować rosyjskie przedmoście na zachodnim brzegu Dunajca przed Tarnowem i przeprowadzić część swych sił na wschodni brzeg rzeki.

Na lewym skrzydle w grupie Stöger-Steinera nie udało się rozszerzyć przedmości na Dunajcu pod Otflacowem, gdzie Rosjanie przy pomocy swych odwodów przeszli do przeciwnatarcia.

3.armja austriacka w ciągu dnia 3.maja współdziała w dalszym ciągu z prawem skrzydłem 11.armji, rozszerzając swe natarcie przez wprowadzenie 2.dywizji piechoty.--

Po stronie rosyjskiej dopiero w tym dniu zaczynają oceniać rozmiary natarcia niemieckiego. W sztabie armji oceniają siły, nacierające na X.korpus na trzy korpusy, przyczem szef sztabu sądzi, że "nieprzyjaciel skoncentrował wielkie siły i chce tu rozstrzygnąć losy obecnego okresu wojny". W meldunku wieczornym gen.Radko Dmitrjew przewiduje, że o ile X.korpus nie utrzyma

swoich pozycji do czasu, gdy III.kauk.korpus będzie w stanie interwenjować, może zająć konieczność cofnięcia całego frontu armji bardziej na wschód. W dalszym ciągu wyraża przekonanie, że położenie 3.armji wymaga solidnego jej wsparcia, bądź przez dodanie jeszcze jednego korpusu, bądź też przez działanie zaczepne 4.armji na północ, od Wisły.

W wyższych dowództwach nie oceniają tak pesymistycznie położenia 3.armji.

Szef sztabu frontu Płd.-Zach.wyraża opinię, że "niepowodzenia wczorajszego dnia /2.maja/ przypisać raczej należy niewłaściwemu użyciu odwodów niż wielkiej przewadze przeciwnika".

Wielka kwatera główna raczej obawia się o lewe skrzydło 3.armji, niż o jej centrum. Z tego powodu zawiadamia ona, że do rejonu Mielca będzie przetransportowana 13.syb.dyw.piech. z odwodu Naczelnego Wodza, pozostając jednak w jego dyspozycji.

Na froncie 3.armji wydarzenia dnia 3.maja spowodowały zwiększenie się luki między IX.i X.korpusem. Druga pozycja obronna w ciągu dnia została utrzymana, lecz pod wieczór są oznaki, że opór obrony zanika.

Czołowe elementy III.kauk.korpusu spodziewane są wieczorem w Jasle i Zmigrodzie.

Celem utrzymania położenia na froncie gen. Radko Dmitrijew zarządza wzmocnienie oddziału gen.Wołodczenko przez jeszcze jeden pułk piechoty i jedną dywizję kawalerji /3.dońska dyw.koz./, zaś front X.korpusu wzmocnia jednym pułkiem z III.korpusu, pośpiesznie przewiezionym koleją. Zarządzenia te jednak nie zdolały wpłynąć na utrzymanie drugiej pozycji, która w znacznej części nocą została zajęta przez nieprzyjaciela.

O godz.20-ej gen.Radko Dmitrijew wydaje rozkaz zarządzający w dniu jutrzejszym przeciwnatarcie przy pomocy III.korpusu.-

Grupa gen.Irmanowa w składzie X.i III.korpusu ma odrzucić nieprzyjaciela na zachód w ogólnym kierunku na Cieżkowice-Grybów. Z akcją tej grupy ma współdziałać na południu XXIV.korpus, na północy oddział gen.Wołodczenki i IX.korpus.

4-go maja /szkie Nr.9/

W ciągu tego dnia gen.Mackensen chce osiągnąć cele postawione II.armji w dniu poprzednim, t.j. przekroczyć rz. Wisłokę.

Ciężkie walki trwają cały dzień, daje się odczuć przybycie świeżych sił nieprzyjaciela, który przechodzi w różnych punktach frontu do przeciwnatarcia. Żaden z korpusów nie może osiągnąć nakazanego celu. Dwa lewoskrzydłowe korpusy dochodzą za ledwie do linii wskazanej wczoraj jako pierwszy przedmiot natarcia. W centrum XII.korpus podchodzi do trzeciej rosyjskiej pozycji obronnej, lecz nie jest w stanie opanować jej w ciągu dnia. Jedynie tylko X.korpusowi udało się uchwycić część trzeciej pozycji, wykorzystując lukę w uszykowaniu przeciwnika i wysunąć strażę przednią pod Zmigrod. Tym sposobem największe powodzenie w ciągu dnia na prawe skrzydło II.armji, które winyśł zamiaru Mackensena

winną poruszać się wolniej, aby umożliwić armii "zwarty zwrot frontem na wschód".

4.armia austriacka toczy w tym dniu ciężkie walki na swym prawym skrzydle odbijając przeciwnatarcia rosyjskiego IX.korpusu oraz oddziału gen.Wołodczenki. Skrzydło to wzmocnione odwodem armii zdołało jednak odeprzeć przeciwnatarcia i utrzymać się na wysokości lewego skrzydła 11.armji.

W centrum 4.armji po ciężkich walkach zdołano zyskać na terenie między rz.Dunajcem i Białą.

3.armia austriacka podąża swym lewym skrzydłem za 11.armją, uchwyciwszy w tym dniu rejon Wątkowa i Bartne.

Dotychczasowy przebieg operacji, ich powolne tempo, opór czołowy stawiany krok za krokiem przez armje rosyjskie, zmusza do wkroczenia naczelne dowództwo austriackie, które zaczyna się obawiać, że wykną mu się siły rosyjskie dotychczas uwięzione w Karpatach i uderzenie z pod Gorlic, planowane jako działanie przeciwko tyłom tych wojsk, zmieni się w frontalne parcie naprzód. Z tego powodu wieczorem dn.4.maja naczelne dowództwo nakazuje:

1/ 11.armja silnem południowem skrzydłem wykona uderzenie w celu osiągnięcia linii Dukla-Krosno-Strzyżów w łączności z 3.armją.

2/ 3.armja przechodzi do natarcia na obydwu swych skrzydłach, wiążąc w swym centrum przeciwnika. Lewe skrzydło w ścisłej łączności z 11.armją, prawe skrzydło naciera w kierunku północnym na Mezo-Laborcz i Streplów.

3/ 2.armja lewym swym skrzydłem wspiera natarcie 3.armji.

W ten sposób naczelne dowództwo austriackie chce otoczyć siły rosyjskie, znajdujące się w zachodniej części Karpat.

Po stronie rosyjskiej 111.korpus opóźnia swoje przybycie do nakazanego rejonu. Tymczasem z powodu częściowego niepowodzenia na lewym skrzydle X.korpusu powstaje luka między X.i XXIV.korpusem. W luce tej są już drobne oddziały nieprzyjaciela. Przybywające czołowe oddziały 111.korpusu rzucone są do przeciwnatarcia na lewym skrzydle X.korpusu, celem nawiązania łączności ze skrzydłem XXIV.korpusu. Początkowy lokalny sukces, jaki odniosła tutaj świeżo przybyła 21.d.p. wraz z 9.d.p. ze składu X.korpusu, pod wieczór zostaje unicestwiony i oddziały te wyparte są na wschód. Luka między X.i XXIV.korpusem zwiększa się. 51.d.p. ze składu 111.korpusu, skierowana na północne skrzydło X.korpusu, przybywa dopiero pod wieczór i zaledwie jest w stanie przyjąć na siebie cofające się oddziały 31., 61., i 63.dywizyj.

Odosobnione przeciwnatarcia oddziału gen.Wołodczenki oraz IX.korpusu wstrzymują nieco tempo posuwania się przeciwnika, lecz poza tem nie odnoszą sukcesu.

W ten sposób nie dochodzi do ogólnego przeciwnatarcia planowanego poprzedniego dnia przez gen.Radko Dmitrjewa. Straty oddziałów X.korpusu są tak znaczne, że korpus ten przedstawia wartość zaledwie paru batalionów piechoty.

W tych warunkach przybywający III.korpus kaukaski zaledwie jest w stanie zastąpić X.korpus w czołowym powstrzymywaniu parcia przeciwnika, lecz nie jest zdolnym do wykonania przeciwnatarcia. Luka, która wytworzyła się między grupą gen.Irmanowa /III.i X.korpus/, a XXIV.korpusem stwarza niebezpieczeństwo odcięcia gros 3.armji, znajdującego się w Karpatach. To też wieczorem dnia 4.maja gen.Radko Dmirtjew decyduje się wycofać z Karpat XXIV.i XII.korpusy do wysokości frontu gen.Irmanowa.

Równocześnie IX.korpus otrzymuje zadanie bronić się w ciągu dnia 5.maja na dotychczas zajmowanych stanowiskach, wieczorem zaś wycofać się na linję: ujście Dunajca-Dąbrowa-Pilzno.

5-go maja /szkiec Nr.10/

W wykonaniu rozkazu austriackiego naczelnego dowództwa gen.Mackensen zarządza na dzień 5.maja:

- korpus X.uderza na Duklę; zadaniem jego jest uchwycić szybko i zamknąć drogi, wiodące na północ z Karpat;
- korpus XII.uderza na Równe, ubezpieczając lewe skrzydło X.korpusu;
- korpus VI.uderza przez Jasło na Krosno;
- korpus gwardji wzmocniony 19.d.p. winien osiągnąć rejon Moderówka na północy od rs. Jasiółki.
- 4.armja swem prawem skrzydłem ściga uступującego nieprzyjaciela przez Bukowę i Pilzno.

Lecz przypatrzmy się położeniu! W chwili, gdy gen.Mackensen zarządza zwrot armji na południowy wschód oraz pościg nieprzyjaciela, trzecia pozycja obronna Rosjan jeszcze nie znajduje się w jego rękach. Właśnie dookoła tej pozycji skupiły się świeże siły nieprzyjaciela, które skonstatowano w ciągu dnia i wieczorem 4.V.

To też rozkaz ten będzie mógł być wykonany tylko przez X.korpus, który trafił na lukę w trzeciej pozycji rosyjskiej i dość szybko zbliża się do Dukli. Zostaje on w ten sposób odosobniony, napotyka na przeciwnatarcia od południa, zagrożony jest od północy. Około godz.17. Mackensen nakazuje X.korpusowi przejść do obrony, trzymając w swych rękach drogi wiodące z Karpat w kierunku Dukli i Zmigrodu. Mackensen nie może rozwinąć osiągniętego tu powodzenia, gdyż nie posiada już zupełnie odwodów.

Pozostałe korpusy 11.armji nietylko nie mogły wykonać swego zadania, ale nie zdołały osiągnąć rzeki Wisłoki, walcząc w obrębie trzeciej pozycji rosyjskiej na zachodnim brzegu tej rzeki.

4.armja austriacka w dniu 5.maja posunęła się swem prawem skrzydłem aż do wzgórz na południowy zachód od Jodkówki. W centrum zyskała na terenie, zajmując wzgórza na linii Ryglice-Górskie. Jej lewe skrzydło pozostaje na zachodnim brzegu Dunajca.

3.armia austriacka stwierdziwszy wycofywanie się nieprzyjacie-
la z Karpat przeszła do natarcia na całym swym froncie. Lewe
jej skrzydło pozostało jednak znacznie w tyle za prawem skrzydłem
Mackensena, nie dochodząc w tym dniu do Krempna. Centrum armji
osiągnęło dolinę rzeki Ondawy. Prawe skrzydło napotkało na sil-
ny opór i tylko nieznacznie posunęło się naprzód.

Austrjackie naczelne dowództwo ma jeszcze na-
dzieje powiększenia klęski rosyjskiej przez odcięcie części sił
przeciwnika w Karpatach oraz z drugiej strony, przez odcięcie
tych sił rosyjskich, które bronią się nad dolnym Dunajcem. W tym
celu późnym wieczorem dnia 5.maja nakazuje, aby:

- 1/ XII.korpus przekroczył Wisłokę na południe
od Jasła,
 - 2/ X.korpus uderzył na południe od Krosna,
 - 3/ lewe skrzydło 3.armji austriackiej uderzyło
przez Tylawę na Jasłiska,
 - 4/ prawe skrzydło 3.armji natarło w kierunku Ra-
doszyce-Zagórz,
 - 5/ prawe skrzydło 2.armji - w kierunku Wołosate-
lutowiska-Krościenko i, wreszcie
 - 6/ główne siły 4.armji zgrupowały się na południe
od szosy Tarnów-Pilzno, by uderzyć stąd na ko-
munikacje w rejonie Dębicy.
-

Zamiar ge.Radko Dmitrjewa, aby w dniu 5.maja
zorganizować obronę na wysokości grupy gen.Irmanowa, t.j. na rz.
Wisłoce, nie mógł się urzeczywistnić, bowiem przeciwnik przekro-
czył w rejonie Zmigrodu tę rzekę, wchodząc w łuk między III. i
XXIV.korpusem. Przeciwnatarcia, mające na celu odrzucenie prze-
ciwnika poza rzekę nie powiodły się. Wobec tego na dzień następ-
ny gen.Radko Dmitrjew nakazuje cofnięcie bardziej w tył całego
lewego skrzydła armji aż do wysokości prawego skrzydła 8.armji
rosyjskiej. Centrum trzymać się ma na wschodnim brzegu rz.Wisłó-
ki, zaś prawe skrzydło na linii Szczucin-Radomyśl-Pilzno.

W ten sposób 3.armia rosyjska wycofuje swe
siły z Karpat oraz ostatecznie wycofuje się ze strefy przygo-
wanych zdroj umocnień.

Dalszy rozwój operacyj.

W ciągu dnia 6.maja stało się jasnym, że
Rosjanie wycofali swe siły z Karpat na zachód od przełęczy Łupkow-
skiej. 3.armji austriackiej oraz prawemu skrzydłu Mackensena uda-
ło się odciąć tylko część 48.d.p. rosyjskiej ze składu XXIV.kor-
pusu. Reszta zdołała uniknąć okrążenia i, wykonawszy odskok, zna-
wu stanęła frontem do nacierających sił austriacko-niemieckich.

Dotychczasowe natarcie 11., 4. i 3.armij zdo-
łało wyrzucić przeciwnika poza strefę jego umocnień oddawna
przygotowanych, zużyło znaczną część sił 3.armji rosyjskiej i

i zmieniło zasadniczo położenie na froncie przeciwrosyjskim. Nieprzyjaciół, który zagrażał wkroczeniem do Węgier, poczuł się sam zagrożony na swych tyłach. Stało się bowiem jasnym, że 3. armja rosyjska nie jest zdolna do stawienia dłuższego oporu dopóki jej jednostki nie będą uporządkowane, uzupełnione i zaopatrzone. Mogła ona w dalszym ciągu posiadaniem siłami tylko opóźniać natarcie swego przeciwnika. W tych warunkach przed naczelnym dowództwem niemieckim i austriackim stanęło zapytanie, w jaki sposób prowadzić dalsze działania, aby należycie wyzyskać dotychczasowe powodzenie.

Dla dalszego działania konieczne przedewszystkiem były odwody. A właśnie wskutek postępów natarcia między Wisłą i Karpatami zjawiała się okazja odtworzenia tych odwodów w dość znacznej liczbie: w miarę bowiem posuwania się natarcia na wschód kolejno zwążają się pasy działania 3. armji, a następnie 2. armji i armji Południowej. Te armje stanowiły więc w pierwszym rzędzie rezerwuar odwodów do dyspozycji naczelnego dowództwa x/.

Gen. Falkenhayn jest zdania, że należy wszystkie rozporządzalne siły pchnąć dla rozszerzenia powodzenia osiągniętego przez Mackensena. Lecz gen. Conrad uważa, że działania czołowe nie dadzą szybko wielkiego rezultatu, wolałby teraz przystąpić do wykonania ulubionej myśli działania skrzydłowego. Widzi on możliwości takich działań w obecnym momencie przez 7. armję Pflanzera-Baltina w kierunku na północ, z południowego brzegu

Wisły w kierunku na północ i wreszcie na północnem skrzydle frontu rosyjskiego przez uderzenie Hindenburga. Przeciwnatarcie rosyjskiej 9. armji w odpowiedzi na Gorlice stwarza wygodny dla gen. Conrada pretekst wobec sojusznika do wzmocnienia swego wschodniego skrzydła. Zarządza on przewiezienie zwolnionego w obrębie 3. armji III. korpusu do obszaru 7. armji, armję południową wzmocnia również jedną brygadą z 3. armji. Stosownie do swego zamiaru działania na flanki przeciwnika przerzuci również sztab 3. armji oraz 3 dywizje z 3. i 2. armji do rejonu Tarnowa.

W rzeczywistości położenie nie pozwalało na daleko idące przegrupowania. Pochłaniałyby one czas, który pozwoliłby przeciwnikowi wzmocnić siły, zorganizować obronę. Natarcie Mackensena ruszyło dalej, by w dalszym swym przebiegu zachwiać i "uruchomić" rosyjskie armje Południowo-Zachodniego Frontu.

Dopiero później, pod koniec lata 1915 r. urzeczywistnia się myśli gen. Conrada i zarazem marsz. Hindenburga o uderzeniu na północnem i południowem skrzydle. Lecz uderzenia te wykonane słabymi siłami, nie dadzą spodziewanego rezultatu. Armje rosyjskie wyczerpane i zużyte wymkną się jednak, by dalej na wschód utworzyć nowy front obronny.

x/ Ponadto niem. naczelné dowództwo zarządziło przewiezienie 56. d. p. z frontu zachodniego oraz zapowiedziało transport dalszych 2 dywizyj.-

WARUNKI DZIAŁANIA MASY PRZELAMUJĄCEJ.

1. Przewaga środków i zaskoczenie.

Gdy Napoleon organizował kolumnę Macdonalda, arc. Karol ze wzgórz pod Nagramem przyglądał się ewolucjom francuskiej piechoty na równinie między Aderklem i Raasdorfem. Zaskoczenie nie mogło więc ułatwić działania francuskiej piechoty. To też cesarz starannie przygotowuje jej uderzenie szarżami kawalerji oraz potężnym ogniem baterji Lauristona.

Również Mackensen nie może już liczyć na zaskoczenie po złuzowaniu oddziałów austriackich z chwili, gdy rozpoczęły się działania, mające na celu osiągnięcie pozycji szturmowej. Jedy-
nym atutem w jego rękach, dla pokonania obrony rosyjskiej, jest przewaga sił, którą ilustruje poniższa tabelka :

	Niemcy.	Rosjanie.	Przewaga niemiecka.
baonów piechoty	88	68	20
dział lekkich	316	126	190
dział ciężkich	148	4 - 8	140 - 144.
miotaczy min	77	-	77

W tabelce tej nie uwzględniono odwodów po obydwu stronach. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że odwody niemieckie /X. korpus / są oddalone i nie mogą wziąć udziału w pierwszych walkach, natomiast odwody rosyjskie /16 baonów/ są w pobliżu, zauważymy, że przewaga liczebna siły żywej jest nieznaczna, szczególnie na początku działań, natomiast istnieje ogromna przewaga artylerji.

Lecz rachunek ten nie byłby pełnym, gdybyśmy nie uwzględ-
nili wartości moralnej obydwu stron.

Z jednej strony inicjatywa działań, wola pobicia przeciwnika, doborowy skład dowódców i wojsk, silnych dążeniem swej rasy, dyscypliną i wyszkoleniem, - z drugiej strony dowództwo bierne, masa żołnierska w dążeniach swych nieokreślona, słabo wyszkolona, niedostatecznie zaopatrzona w sprzęt bojowy, rozleniwiona długim pobytem w okopach. Przewaga moralna jest całkowicie po stronie wojsk Mackensena.

Ma wprowadzić strona rosyjska za sobą oparcie w umocnie-
niach polowych, rozbudowywanych w ciągu 4 miesięcy. Lecz dowództwo rosyjskie nie kwapiło się, aby udoskonalić je należycie w ciągu tego czasu. To też obrońca w umocnieniach swych nie znajdzie pod-
pory moralnej i materialnej, pozwalającej wytrwać aż do ostatka w oszałamiającym huraganie ognia artylerji niemieckiej, by na-
stępnie zmierzyć się z nacierającą piechotą.

W walkach dnia 2. maja widzimy, że tam, gdzie zdołano skupić potężny ogień artylerji, przeciwnik nie stawiał większego oporu, opuszczając okopy jeszcze przed wyruszeniem natarcia, lub też oddając się do niewoli z chwilą zbliżenia się nacierają-
cej piechoty.

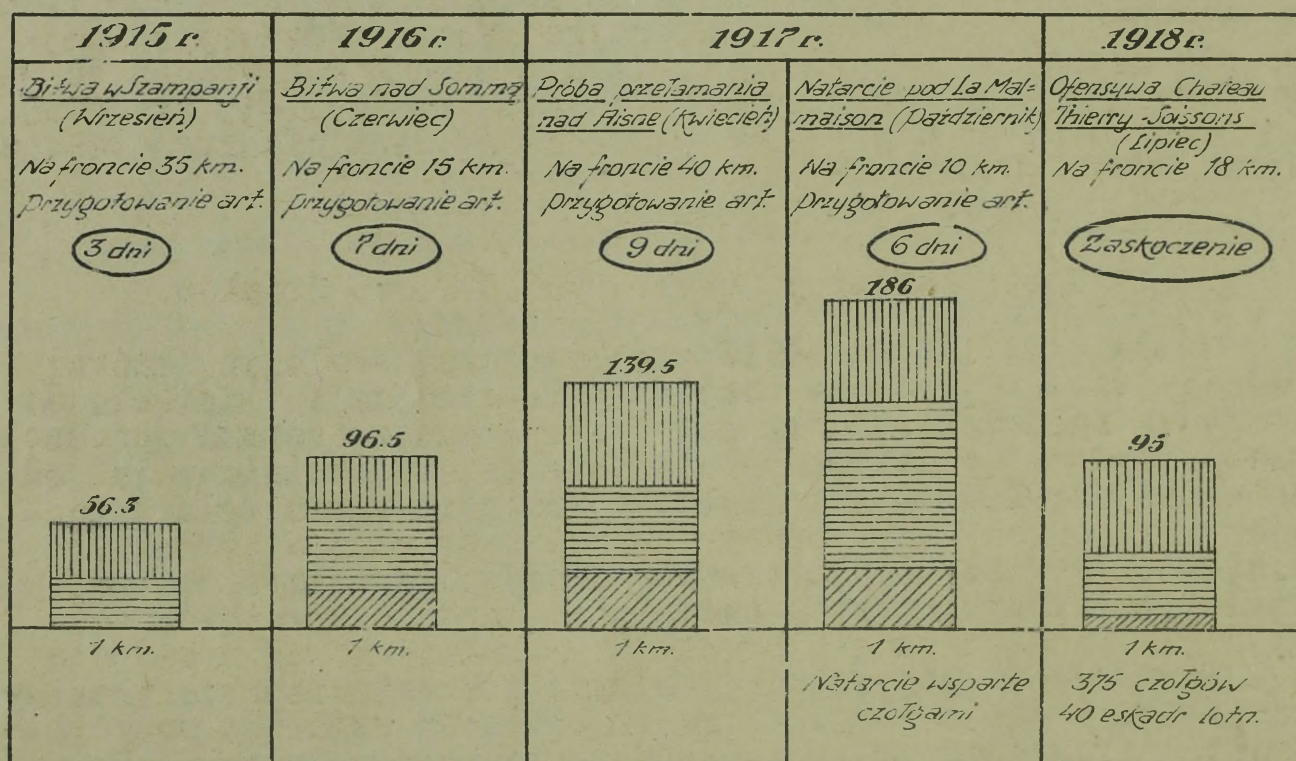
Byłoby nierozsądnem, gdybyśmy na podstawie omówionych przykładów historycznych wyciągnęli wniosek ogólny, że przewaga sił i środków jest dostatecznym warunkiem powodzenia masowej przełamującej. Wystarczy, gdybyśmy w przykładzie bitwy gorlickiej odwrócili rolę i wyobrazili sobie na miejscu Rosjan dowództwo i wojsko niemieckie z tego czasu.

Nie będziemy tutaj powodować się fantazją, aby wykazać o ile inaczej wyglądałoby przygotowanie i przeprowadzenie walk obronnych: bitwa jesienna w Szampani 1915 r. wskazuje nam, że niszczące i obozwiądniające działanie ognia i przewaga liczebna nawet równowartościowej piechoty, mogą się okazać niedostateczne dla złamania siły obrony dobrze zorganizowanej i prowadzonej wytrwale.

Jakież więc środki zapewnić zdołają powodzenie natarcia przełamującemu?

Droge poszukiwań, jaką odbyła myśl wojskowa w czasie wielkiej wojny dla rozwiązania tego zagadnienia, zobrazuje nam tabelka, podana na rys.6. x/

Ilość dział użytych na 1 kilometr frontu natarcia.



Objaśnienie znaków:

Art. lekka Art. ciężka Art. okopana

Rys. 6.

- Mackensenowi wystarczy 4-ro godzinne przygotowanie artyleryjskie ilością dział, która wynosiła 16 - 17 na 1 klm. frontu natarcia, aby przełamać opór obrony rosyjskiej i poprowadzić dalej natarcie.

x/ Opracowana na podstawie danych, zawartych w dziele gen. Herr'a p.t. "Artylerja".

W natarciu francuskim w Szampani /wrzesień 1915 r./ 2. i 4. armje francuskie na froncie 35 klm. po trzydniowym przygotowaniu ogniowym, mając 56 dział na 1 klm. frontu natarcia zdołały opanować tylko czołowe pozycje niemieckie, ponosząc duże straty. Dalsze natarcie nie mogło rozwinąć się, wobec trudności przesunięcia artylerji.

W bitwie nad rz. Somme /czerwiec 1916 r./ po 7-dniowym przygotowaniu artyleryjskim na froncie 15 klm., 6. armja francuska, mając 96 dział na 1 klm. frontu natarcia, zdołała osiągnąć pierwsze pozycje niemieckie. Lecz tymczasem Niemcy zdażyli podciągnąć swoje odwody i uniemożliwić dalsze natarcie.

Wielka wiosenna ofenzywa francuska w 1917 r. rozpoczyna się natarciem nad rz. Aisne na froncie 40 klm. przy wyposażeniu artyleryjskim 139 dział na 7 klm. frontu natarcia.

Po 9-cio dniowym przygotowaniu artyleryjskim, w pierwszym dniu armje posuwają się tylko na skrzydłach, ponosząc ogromne straty wskutek głębokiego uszykowania środków obrony niemieckiej. W centrum niepowodzenie.

Natarcie o celu ograniczonym pod La Malmaison /październik 1917 r./ na froncie 10 klm., mając 186 dział na 1 klm. frontu natarcia, po 6-cio dniowym przygotowaniu artyleryjskim, wsparte następnie czołgami, w ciągu 4-ch dni doprowadza do wgryzienia się na 6 klm. wgłąb pozycji niemieckiej. Przeciwnik ponosi ogromne straty / 8000 zabitych /, lecz ofenzywa ta kosztuje: 100.000.000 kg. amunicji, co wynosi 300 pociągów po 30 wagonów.

Koszt tej amunicji wynosi 500.000.000 franków.

Od roku 1915 do 1917 zachodzi więc ewolucja, której treścią jest zwiększenie potęgi ognia artylerji i dążenie do zupełnego zniszczenia przy pomocy tego ognia systemu obronnego przeciwnika^{x/}, by następnie piechota zajęła zwolniony już od panowania obrońcy teren. Ewolucja ta idzie równolegle z rozwojem form obrony taktycznej. Obrona taktyczna w tym czasie, umiejętnie wykorzystując teren i umocnienia polowe, potrafi w całej pełni wykorzystać swój ogień, przede wszystkim zaś ogień broni samoczynnej, skupiając go nie tylko na przedpolu, lecz i w głębi swej pozycji, tworząc szeregi nieprzekraczalnych dla piechoty zapór. Źródła ognia ukryte są wewnątrz pozycji obronnej i ugrupowane wgłąb. Ugrupowanie wgłąb obrony stanowi główną przeszkodę dla natarcia, które, uporawszy się z czołowymi elementami obrony, musi przegrupować swoją artylerję i rozpocząć nowe przygotowanie ogniowe.

Przykład natarcia pod La Malmaison wskazuje, że przełamanie takiego systemu obrony działaniem niszczącym artylerji jest możliwe pod jednym wszakże warunkiem: nacierający musi dysponować nieograniczoną ilością sił i środków. Lecz niema na świecie państwa, które zdolne byłoby zgromadzić środki w takiej ilości, aby sukces taktyczny, osiągnięty pod La Malmaison rozszerzyć do ram operacji decydującej.

Te też zjawia się potrzeba wynalezienia mniej kosz-

x/ Przejawia się to szczególnie we wzroście artylerji ciężkiej i sprzętu okopowego.

townych, a jednocześnie bardziej szybkich metod działania.

Myśl wojskowa zwraca się ku środkom, pozwalającym uzyskać zaskoczenie taktyczne.

Samo zachowanie tajemnicy natarcia okazało się niedostateczne, skoro długość trwania przygotowania ogniowego zezwala przeciwnikowi na przygotowanie przeciwdziałania. Trzeba się było zwrócić do nowych środków walki, któreby pozwoliły skrócić czas, potrzebny na przygotowanie ogniowe, a z drugiej strony zapewniły dostateczne uszkodzenie umocnień przeciwnika i obezwładnienie ich załogi. Nowe środki walki: czołgi, gazy bojowe, lotnictwo bojowe znalazły tutaj zastosowanie.

W francuskiej ofensywie Chateau Thierry - Soissons 10. armia naciera na froncie 18 klm., mając w dyspozycji 95 dział na 1 klm. frontu natarcia, a ponadto rozporządzając 375 czołgami i 40 eskadrami lotniczymi / rys.6./

"18. lipca 1918 r. o godz. 4.30 bez dania przedtem choćby jednego strzału armatniego, poza zwykłym strzelaniem na tym odcinku, cała masa artylerji rozpoczyna naraz ogień od Aisne'y do Marny.

W 10. armji piechota i czołgi wyruszają odrazu pod osłoną ruchomego ognia zaporowego - niema więc żadnego przygotowania artyleryjskiego."

W sąsiedniej 6. armji "nacierające jednostki rzucają się na pozycje czat nieprzyjacielskich i oczyszczają je, pozostawiając artylerji wykonanie półtoragodzinnego przygotowania na pozycję głównego oporu."

Nieprzyjaciel wszędzie jest zaskoczony, stawia mały opór. "Nazajutrz wieczorem pierwsze pozycje nieprzyjacielskie między Aisne'ą i Marną zdobyto na froncie 50 klm. i na głębokości 10 klm., zdobycz dochodzi do 17.000 jeńców i 400 dział." Dodać trzeba, że obrońcy tych pozycji, wyczerpani dotychczasową walką na zużycie i ofensywę wiosenną 1918 r. nie przedstawiają już tej wartości, którą posiadały niemieckie oddziały w latach poprzednich.

Z powyższych przykładów historycznych widzimy, że czynnik zaskoczenia pozwala ograniczyć ilość artylerji, użytej do natarcia, a równocześnie wzmacnia skuteczność tej artylerji, lecz nie przez siłę zniszczenia, ale przez doniosłe skutki moralne, które obezwładniają przeciwnika.

W natarciu Mackensena pod Gorlicami brak zaskoczenia taktycznego spowodował, pomimo wyraźnej niższości moralnej i technicznej przeciwnika, oraz pomimo niedoskonałości jego umocnień, że oddziały 11. armji musiały stoczyć ciężką i krwawą walkę w obrębie pozycji głównego oporu i nie mogły w ciągu dnia posunąć się dalej niż na 2 - 4 klm. wgląd tej pozycji.

Z dotychczasowych rozważań ustalić możemy następujące warunki działania masy przełamującej:

1/- Sama przewaga sił i środków nie jest dostatecznym warunkiem powodzenia, bowiem zupełne zniszczenie przeciwnika na froncie przełamania może być osiągnięte tylko wyjątkowo.

2/- Należy sobie zapewnić jaknajdalej idącą przewagę moralną nad przeciwnikiem. Dowódca natarcia przewagę tę może sobie zapewnić w zależności od położenia:

- bądź przez zaskoczenie obrony, powodujące rozprężenie jej sił,

- bądź przez zaskoczenie połączone z krótkim przygotowaniem ogniowym, mającem na celu uszkodzenie umocnień,

- bądź też przez samo przygotowanie ogniowe, które otworzy drogę piechocie wgłąb pozycji nieprzyjaciela.

W tym ostatnim wypadku czas trwania przygotowania ogniowego powinien być tak obliczony, aby nieprzyjaciel nie zdążył podciągnąć swoich odwodów.-

2.- Szybkość, ciągłość i jednolitość natarcia.

Wytyczne gen. Mackensena z dn. 27. kwietnia 1915 r. stawiają masie przełamującej 11. armji następujące trzy żądania :

- 1/- natarcie winno być przeprowadzone szybko.
- 2/- postępować ono powinno nieprzerwanie.
- 3/- w czasie natarcia zachowana być musi jednolitość działań całej armji.

Względy operacyjne uzasadniają w zupełności żądania Mackensena.

Szybkość natarcia winna przeszkodzić przeciwnikowi w przegrupowaniu swych sił i w podciągnięciu odwodów na pole walki.

Ciągłość natarcia winna przeszkodzić we wznowieniu zorganizowanego oporu na tyłowych pozycjach lub poza ich strefą.

Jednolitość natarcia winna zabezpieczyć masę przełamującą przed stąpieniem jej uderzenia, które powstać by mogło przy rozproszeniu wysiłków.

Przebieg walk w czasie od 2 do 5. maja nie odpowiadał żądaniom Mackensena.

W ciągu 4 dni walki główna masa sił 11. armji wykonała drogę od 20 - 25 klm., co wynosi od 4 - 5 klm. dziennie. W tym czasie przeciwnik zdołał sprowadzić znaczne odwody oraz przegrupować się, wyciągając z Karpat swe siły.

Codziennie rozpoczynać trzeba było nowe natarcie na tyłowych pozycjach nieprzyjaciela, które przeciwnik zajmował bez przeszkód ze strony nacierającego.

I wreszcie zamierzony przez Mackensena manewr, polegający na zachodzeniu całym frontem armji na wschód, a następnie na południowy wschód, nie został urzeczywistniony i doprowadził w dniu 5. maja do odosobnionych walk X. korpusu w rejonie Dukli.

Aby zbadać przyczyny tych niepowodzeń, zobaczmy w jaki sposób organizuje Mackensen swe natarcie?

Ustawił on gros swych wielkich jednostek na podstawie wyjściowej, wyznaczając im równoległe pasy działania i w pewnym momencie dając hasło do ruszenia całej tej masy naprzód. Sobie pozostawia rolę uzgadniania ruchu tych jednostek, starając się utrzymać jednolity front natarcia przez wyznaczenie poprzecznych linii, które winny być możliwie równocześnie osiągnięte.

Ponadto zastrzega sobie możliwość "angażowania odwodów w zależności od położenia". Lecz odwody te z powodu znacznej odległości nie mogą być użyte w pierwszym dniu walki, następnie zaś postępują za obu skrzydłami natarcia w taki sposób, że niemożliwym jest jednolite ich użycie. Mogą one szybko wesprzeć częścią swych sił tylko oba skrzydła nacierającej armji. Użytkowanie odwodów raczej sprzyja możliwości ubezpieczenia skrzydeł natarcia, niż możliwości wsparcia jego czoła.

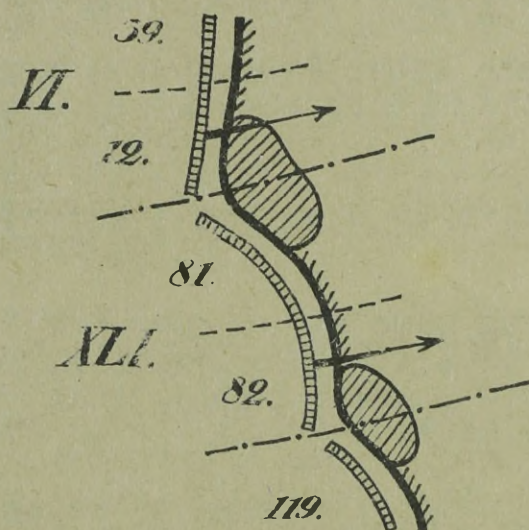
Mackensen nie wyznacza zadań szczególnych dla swych wielkich jednostek: każda z nich ma jak najszybciej i najdalej iść naprzód, tak jednak, aby nie zostać odosobnioną.

To też Mackensen również nie organizuje ich operacyjnego współdziałania. Współdziałanie taktyczne mają zapewnić ugrupowane wgląd ich odwody, które mogą odciążyć sąsiada, działając na flankę nieprzyjaciela.

W tych warunkach jednolite postępowanie natarcia mogłoby mieć miejsce wtedy, gdyby nieprzyjaciół na całym froncie obrony przeciwstawił jednakowy opór.

Co w rzeczywistości dzieje się dnia 2. maja?

Rys. 7.
Natarcie VI. i XII. Korpusów



Widzieliśmy, że front obrony na odcinku natarcia miał kilka szczególnie silnie ufortyfikowanych punktów. Po przez te punkty biegła linie rozgraniczenia korpusów. Lecz każdy z tych korpusów ma zainteresowania swoje, wrócone w ogólnym kierunku natarcia i w swoim pasie działania stara się zwrócić uwagę przede wszystkim na te przeszkody, które jemu zagrażają drogę na wschód /rys. 7./

W rezultacie natarcie nie rozwinęło się jednolicie. Trzeba było dopiero w toku walki, w drodze porozumienia między dowódcami korpusów i dywizyj przeprowadzić współdziałanie w zwalczaniu ognisk oporu nieprzyjaciela, powodujące stratę czasu i zatrzymanie natarcia na wielu odcinkach

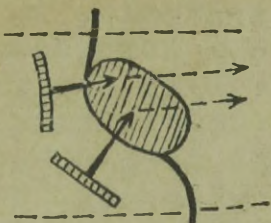
frontu. Uregulowanie tego współdziałania między wielkimi jednostkami mogło być zarządzone przez dowódcę armji przed natarciem tym bardziej, że, wobec niemożności zaskoczenia przeciwnika, należało się liczyć ze znacznym jego oporem na umocnionych pozycjach.

W jaki sposób mogło być zorganizowane operacyjne współdziałanie wielkich jednostek?

Rysunek 8 obrazuje nam dwa typowe sposoby : x/

x/ Można znaleźć również szereg pośrednich rozwiązań np. wzajemne współdziałanie tylko częścią sił.

Rys. 8.



1/ Zwalczenie ogniska oporu nieprzyjaciela oddane jest jednemu dowódcy korpusu. W tym wypadku pas działania obejmuje to ognisko oporu.

2/ Główne wysiłki dwu korpusów skierowane są zbieżnie.

W obu jednak wypadkach koniecznym jest ustalenie zadania korpusów w odniesieniu do spodziewanego oporu przeciwnika.

W warunkach, które stworzył Mackensen dla natarcia swej armii, osiągnięty front natarcia pod wieczór każdego dnia jest wypadkową walk stoczonych przez poszczególne dywizje i korpusy, lecz nie odpowiada zamierzonej myśli manewru. Zamiarem Mackensena jest wielkie "zachodzenie" frontem armii na prawo, t.j. w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, aby spaść na tyły wojsk rosyjskich, walczących w Karpatach. Lecz właśnie prawe skrzydło Mackensena, najsłabsze, które ma stanowić pivot tego zwrotu, ma największe powodzenie i wysuwa się najbardziej ku przodowi, lewe zaś skrzydło walczy nacieżej i pozostaje bardziej w tyle. "Uzgadnianie" wysiłków pomiędzy korpusami przez wyznaczanie poprzecznych linii okazuje się mało skutecznym, aby zapewnić wykonanie zamierzonego manewru.

Istotnie Mackensen odwołuje się tylko do intelektu swych podwładnych, nie mogąc manewru swego poprzeć siłą. Nie posiada on bowiem odwodów dostatecznych, którymi szybko mógłby wzmocnić swoje centrum i lewe skrzydło. Zresztą ugrupowanie tych odwodów, nie odpowiadające myśli manewru, wskazuje, że Mackensen nie liczy na nie przy wykonaniu swego manewru.

To też, gdy dnia 4. maja zarządzi zwrot swej armii w kierunku południowym, nie uwzględniając położenia i nie będąc w możności manewru tego poprzeć dostateczną siłą, doprowadzi to w rezultacie do odosobnionych walk X. korpusu i do zatrzymania natarcia tego korpusu.

Jakżeż inaczej postępuje Napoleon pod Wagram!

Gdy kolumna Macdonalda zatrzymuje się, nie mogąc posuwać się dalej, gdy wojska austriackie, chcąc przeciwdziałać przełamaniu, uderzają na jej skrzydła i tyły, Napoleon rzuca dywizje Wrede i Serrasa dla wsparcia Macdonalda, a dywizjami Durutte i Pacthod krzyżuje przeciwdziałanie przeciwnika. W ten sposób zapewnia sobie wykonanie swego manewru.-

Istotnie bowiem, wpływ dowódcy na zaangażowane już oddziały jest ograniczony. Jedynym realnym środkiem dla zabezpieczenia wykonania manewru w toku walki jest interwencja odwodu, użytego bądź w celu wsparcia nacierających oddziałów, bądź też w celu odparowania nieprzyjacielskiego przeciwdziałania.

Wyciągnijmy z tych rozważań wnioski.

Aby zapewnić szybkość, ciągłość i jednolitość działania masy przełamującej, koniecznym jest :

1/- Zorganizować współdziałanie poszczególnych części tej masy, wyznaczając im zadania dostosowane do każdorazowego położenia.

2/- Zachować odwód zdolny do kontynuowania i zabezpieczenia natarcia.

Doświadczenie wielkiej wojny światowej wykazało, że dowódca armji - podobnie jak i jego podwładni dowódcy korpusów i dywizyj, ma jeszcze jeden środek bezpośredniego wpływu na przebieg natarcia: środkiem tym jest ogień artylerji armji. Mackensen posiadając artylerję rozdzielił między korpusy. Lecz dowódca armji, przy dzisiejszych środkach łączności oraz przy dzisiejszej donośności artylerji ciężkiej, ma również możność zachowania części artylerji w swych rękach dla manewrowania jej ogniem na korzyść najważniejszych części frontu natarcia.

W ten sposób odżyła nanowo napoleońska "baterja" Lauristona.-

3.- Zużycie.

Straty poniesione przez kolumnę Macdonalda były tak wielkie, że załamowały zupełnie jej rozpęd. Jej wysiłek podjąć musiały idące z tyłu dywizje.

W działaniach Mackensena straty, poniesione przez natarcie, były dość duże, jak to wykazuje zał. III, lecz nie wyczerpały zdolności zaczepnej oddziałów. Ich wpływ bezwątpienia odbił się na energii natarcia w szczególności w dniu 3. maja rano.

Lecz przy bardziej skonsolidowanej obronie straty te wzrastają do ogromnych rozmiarów. Gen. Pétain^{x/} pisze o stratach francuskich w Szampanji w 1915 r.:

"Po szturmie straty, które ponoszą oddziały piechoty, a w szczególności ich kadry, są tak wielkie, że niezdolne są one do następnego podobnego wysiłku. Mogą one jeszcze wykonać kilka najkonieczniejszych prac dla utrzymania zajętego terenu - nic więcej."

"Artylerja, po wykonaniu skoku naprzód winna nanowo starannie przygotowywać swój ogień. Trzeba więc zmienić piechotę i dać czas artylerji do wykonania nowych prac przygotowawczych."

"Po natarciu 25. września /Szampanja 1915 r./ 5 dywizyj kolejno wzmocniło front 2. armji. Dywizje te, zaledwo wyładowane, zostały zaangażowane, nie znając dostatecznie terenu i położenia. Pomimo całej dobrej woli i odwagi, której dały dowody, rezultaty osiągnięte przez nie były marne."

Trzeba więc, by w przyszłości zamiana jednostek została zgóry przygotowana. Dywizje, które mają wykonać drugie i trzecie uderzenie, winny być zebrane na terenie przed początkiem operacji. Oswoją się one z terenem i otrzymają te same wskazówki co i jednostki, które mają zastąpić. Za tę cenę tylko ich współdziałanie da spodziewane rezultaty."

Widzimy więc, że zużycie wojsk w czasie natarcia wpływa ujemnie na szybkość i ciągłość natarcia. Aby stratę czasu ograniczyć, należy starannie przygotować wprowadzenie w walkę nowych wielkich jednostek. W tych warunkach ciągłość natarcia polegać będzie na organizowaniu kolejnych natarć w jaknajkrótszych odstępach czasu.-

x/" Rapport sur les opérations de la 2^e armée en Champagne et enseignement à en tirer " - podany w " Les armées françaises dans la Grande Guerre ". / Tom III - annexes /.

OGÓLNE WARUNKI PRZEŁAMANIA FRONTU .

1. Położenie .

Pamiętamy cechy położenia, w którym Napoleon powziął decyzję przełamania frontu arc. Karola w dniu 6. lipca 1809 r. :

1/ siły austriackie zaangażowane są na szerokim froncie, co powoduje trudność ich przegrupowania,

2/ brak odwodów na polu walki i niemożność sprowadzenia ich na czas,

3/ zużycie dokonane w centrum uszykowania austriackiego przez toczącą się od kilku godzin walkę.

Analogiczne cechy położenia znajdujemy na froncie rosyjskim w chwili, gdy gen. Falkenhayn powziął swoją decyzję. Masa rosyjska zaangażowana jest w Karpatach lub też związana przed frontem wojsk niemieckich. Nieliczne odwody z powodu trudności komunikacyjnych nie mogą wkroczyć szybko do walki. Wartość wojska rosyjskiego obniżyła się znacznie. Niejednolitość poglądów na poszczególnych eselonach dowództwa, intrygi toczące sfery wyższych dowódców, zły stan zaopatrzenia technicznego, dotychczasowe niepowodzenia i poniesione straty tworzą zaczątek wewnętrznego rozkładu sił rosyjskich.

Te same znamiona występują przy wszystkich innych, znanych nam wypadkach udanego przełamania operacyjnego : we Włoszech w roku 1917 nad Isonzo /Tolmin/, w wojsku bułgarskim w Macedonji w r. 1918, w wojsku tureckim w Palestynie w r. 1918.

Natomiast na froncie francuskim, gdzie obydwaj przeciwnicy czynią najwyższe wysiłki dla ożywienia swych wojsk wolą zwycięstwa, dla zapewnienia im najlepszych taktycznych i technicznych warunków walki, działania mające na celu przełamanie frontu prędzej lub później rozbijają się, nie przynosząc większych korzyści operacyjnych.

Siła obrońcy, wspartego fortyfikacją i odwodami, okazuje się tu większą niż siła nacierającego .

Przełamanie pod Gorlicami stanowiło przedmiot studjów wszystkich sztabów wojujących państw, które z przebiegu działań w maju 1915 r. starały się wyciągnąć nauki niezbędne do poprowadzenia własnych działań przełamujących . Szczególnie silny wpływ wywołało przełamanie pod Gorlicami na przygotowanie francuskiej ofensywy jesiennej w Szampanji. Ofensywa ta załamana się wśród krwawych strat pomimo starannego jej przygotowania .

" Mimo swych smutnych doświadczeń nie tylko w bitwie pod Arras, lecz również i w bitwie zimowej w Szampanji - pisze generał Falkenhayn x/ - francuskie naczelne dowództwo żywiło widocznie nadal przekonanie, iż wykonalne jest, zwłaszcza przeważającymi siłami, działanie, zmierzające do przełamania współczesnymi sposobami ufortyfikowanych pozycji, nawet wówczas, gdy pozycje te bronione są przez oddziały o takiej wartości, jak niemieckie na zachodnim teatrze wojennym. W tem przekonaniu zdaje się umocniło francuskie naczelne dowództwo zwycięstwo niemieckie pod Gorlicami i Tarnowem, a zwłaszcza przesadne doniesienia Rosjan o " masach ", jakie Niemcy tam mieli sprowadzić. Doniesienia te jednak zapewne nie wspominały,

x/ "Niemieckie Naczelne Dowództwo w latach 1914-16 ".

iż wyłomu w Galicji dokonano dopiero wówczas, gdy po stronie niemieckiej nabrano pewności, że napotka się na siły zmurszałe wskutek bezwzględności z niemi obchodzenia się. Faktycznie jest to najistotniejszym punktem przy rozwiązaniu tak często podczas wojny rozważanego zagadnienia, czy godne są polecenia próby przełamania frontu, by wymusić rozstrzygnięcie, czy też nie. Wobec nieprzyjaciela, stojącego wojskowo i duchowo na wysokości zadania, nie są one polecenia godne. Przełamania frontu przez cały czas trwania wojny udawały się też tylko tam, gdzie nieprzyjaciół nie przedstawiał większej wartości."

Po nieudanej ofensywie w Szampanji sztab francuski przystąpił do szczegółowego studjum tej ofensywy dla wykrycia przyczyn niepowodzenia.^{x/} Wśród ogromnej ilości sprawozdań, tworzących całe tomy, uwagę zwracają przede wszystkim opracowania gen. Foch'a i gen. Pétain. Obydwaj generałowie zgodnie twierdzą, że front niemiecki nie da się przełamać jednym uderzeniem.

Gen. Pétain pisze : " Bitwa w Szampanji wykazuje nam trudność, o ile nie niemożliwość, aby przy obecnym stanie uzbrojenia i metod przygotowania ogniowego oraz przy siłach, które przeciwstawi nam przeciwnik, jednym uderzeniem zdobyć kolejne pozycje nieprzyjaciela."

" Zamiast więc myśleć o wznowieniu natarć tak kosztownych jak wrzesniowe, sędzę, że trzeba zastosować sposób metodycznego zużycia się przeciwnika."

" Zużycie się przeciwnika będzie mogło być osiągnięte tylko przez ogólny napór sił francusko-angielskich. Będzie to natarcie czołowe poprzedzające działania rozstrzygające."

" Najprzód więc ogólny napór, objawiający się w wielkiej aktywności piechoty a nade wszystko artylerji, na całym froncie w czasie kilku miesięcy, aż zostanie stwierdzona przewaga moralna i materialna z naszej strony."

Widzimy więc, że gen. Pétain poszukuje sposobów uprzedniego rozprężenia siły obrony, aby stworzyć położenie dogodne do przeprowadzenia natarcia przełamującego. Gen. Falkenhayn i gen. Pétain dochodzą do jednakowych wyników w swych spostrzeżeniach nad warunkami położenia, które sprzyjają przełamaniu.

2. - Rola przełamania .

Jak wynika z rozmowy Napoleona z Masseną przed południem dnia 6. lipca 1809, celem przełamania, organizowanego przez Cesarza, jest rozdzielenie sił austriackich, by następnie przejść do ogólnego natarcia " na korpusy austriackie rozdzielone i zmęczone, które nie stawia już oporu." Cel ten nie został osiągnięty w całej pełni. Spoistość uszykowania austriackiego została jednak naruszona i groźba rozdzielenia sił spowodowała cofnięcie się całego frontu. Oderwanie się korpusu IV. i części II. od gros armji austriackiej nie jest wynikiem bezpośrednim natarcia przełamującego, ale jest rezultatem ogólnego natarcia, które nastąpiło po niem.

Natarcie przełamujące kolumny Macdonalda, skierowane na styk korpusu III. i Grenadierów, przygotowuje natarcie ogólne. Natarcie ogólne rozwija się na całym froncie, lecz główny wysiłek skupia się w okolicy D. Wagram i Aderklaa / armja włoska, korpusy Bernadotte i Marmont, tamże kieruje się Gwardja /, a więc

x/ Czyt. oficjalne wyd. franc. " Les armées françaises dans la Grande Guerre " tom III.

nie w miejscu przełomu. Gdyby bowiem główny wysiłek skierowany został w lukę stworzoną przez Macdonalda, armia austriacka zyskałaby czas na oderwanie się szybkie od nieprzyjaciela i uniknięcie bitwy, zanim odwody francuskie zdołałyby wykonać manewr obchodzący. Napoleon zaś nie chce zadowolnić się zepchnięciem przeciwnika z jego stanowisk. Chce on go pobić.

Z chwilą, gdy w dniu 6. maja 1915 przełamanie frontu umocnionego między Karpatami i Wisłą stało się faktem, gen. Conrad i gen. Falkenhayn mają dwie różne koncepcje dalszych działań. W każdym razie obydwaj zdają sobie sprawę, że dokonane przełamanie było tylko wstępem do działań, skierowanych przeciwko całości wojsk rosyjskich.

Jakież rezultaty zostały dotychczas osiągnięte przez Mackensena? Skruszony został umocniony front obronny, osłaniający natarcie rosyjskie w Karpatach. Powstała możliwość szybkiego wyjścia na tyły tego natarcia. Zostało zachwiane uszykowanie całości wojsk rosyjskiego Frontu Połudn.-Zachodniego. Wszystko to tworzy warunki dogodnego rozwoju działań rozstrzygających, do których jednak potrzebne są nowe siły.

Na odprawie w Chantilly dnia 11. sierpnia 1915 r. gen. Joffre tak wyjaśnia zadania mającej nastąpić ofensywy w Szampani: "Naszym celem jest stworzenie skrzydła w uszykowaniu nieprzyjaciela, potem zaś manewrowanie na to skrzydło." Po doświadczeniach bitwy w Szampani gen. Pétain dochodzi do przekonania, że wyłom "w rzeczywistości może być tylko odrzuconiem nieprzyjaciela poza strefę jego umocnień". "Wyłom nie jest celem, lecz tylko środkiem do wydania bitwy w polu przez uderzenie na jedną lub dwie flanki utworzone przez odrzucenie pewnej części frontu przeciwnika."

Podobnie zapatruje się na rolę przełamania gen. v. Seeckt x/ były szef sztabu armii Mackensena.

Z powyższych danych wynika, że przełamanie uważać należy za działanie wstępne, przygotowujące akt decydujący bitwy. Natomiast zakres możliwości przełamania w zależności od warunków wojny oceniany jest rozmaicie: skala tego zakresu biegnie od możliwości rozdzielenia sił przeciwnika, aż do tego minimum, które stanowi "odrzuconie nieprzyjaciela poza strefę jego umocnień."

Warto tutaj zaznaczyć, że w historii wielkiej wojny światowej możemy zanotować dwa wypadki rozdzielania przeciwnika przez przełamanie; oba te wypadki doprowadziły obrońców do zupełnej klęski. Są to: przełamanie frontu bułgarskiego w Macedonii i frontu tureckiego w Palestynie w 1918 r. W obu wypadkach przełamanie poprzedził rozkład moralny wojsk obrońcy.

3. - Organizacja i przeprowadzenie przełamania .

Z dotychczasowych rozważań nad warunkami działania masy przełamującej wynika wielkie znaczenie zaskoczenia taktycznego w dokonaniu wyłomu. Znaczenie zaskoczenia wzrasta tym bardziej, im silniejszą organizację obrony posiada przeciwnik, im większą jest jego wartość moralna. Lecz dopiero zaskoczenie operacyjne stwarza pomyślne warunki dla przeprowadzenia całokształtu działań przełamania. Winno ono nie pozwolić przeciwnikowi na zasadniczą zmianę swego uszykowania, na podciągnięcie głębokich odwodów.

W działaniach Falkenhayna i Conrada strona austriacko-niemiecka zebrała żniwo zaskoczenia operacyjnego. Wprawdzie rosyjskie naczelne dowództwo miało dość wcześnie wiadomości o szykujących się działaniach, lecz do wiadomości tych nie przywiązywało zbytnej wagi i nie poczyniło realnych zarządzeń dla przeciwstawienia się możliwemu

x/ v. Seeckt "Gorlice und Cambré" / Deutsche Wehr Nr. 17/28. /.

działaniu przeciwnika. Zaskoczenie jest tak silne, że jeszcze w kilka dni po rozpoczęciu natarcia Mackensena, naczelne dowództwo rosyjskie nie wierzy w prawdziwość meldunków 3. armii co do rozmiarów uderzenia. Zbyt późno podjęte środki przeciwdziałania nie potrafią powstrzymać rozkładu 3. armii rosyjskiej i osłonić wykonania zamierzonych działań w Karpatach. Potwierdza się tutaj ta prawda taktyczna, która mówi, że aby uniknąć skutków zaskoczenia nie wystarczy przewidywać lub nawet wiedzieć o działaniach przeciwnika: koniecznym jest równocześnie przemyśleć i przygotować środki przeciwdziałania.

Doniosłą rolę w organizacji przełamania odgrywa wyбір miejsca przełamania i kierunku jego uderzenia. Widzieliśmy, zarówno w bitwie pod Wagram, jak i w ofensywie gorlickiej, w jaki sposób miejsce to było wybrane. Leży ono naprzeciw czułego punktu w uszykowaniu przeciwnika / styk między korpusami, osłona tyłów / i prowadzić winno do jego życiowych ośrodków tyłowych / Czechy - komunikacje wojsk Karpaccich /. Taki kierunek natarcia pozwoli jedynie wywrzeć wielki wpływ na sąsiednie części ugrupowania nieprzyjacielskiego, nie dotknięte bezpośrednio przełamaniem.

Szerokość frontu przełamania jest funkcją jego celu i posiadanych sił. O ile wyłom stworzyć ma podstawę do dalszych decydujących działań, winien on posiadać szerokość dostosowaną do ilości sił, które w tym wyłomie będą manewrować. Jednakże nigdy nie wydaje się on zbyt szerokim.

Zagadnienie ilości sił przeznaczonych do przełamania może być rozstrzygnięte tylko w danym położeniu. W każdym razie koniecznym jest zdać sobie sprawę z charakteru przygotowawczego działań przełamania, po których bezpośrednio winno nastąpić ich wykorzystanie w formie działań decydujących. O ile nie pozostałoby sił dla przeprowadzenia dalszych rozstrzygających działań, celowość przełamania byłaby nieuzasadniona.

Widzieliśmy na przykładzie bitwy Gorlickiej, że siły do dalszych działań możliwym jest uzyskać również w drodze rekoncepcji sił zwolnionych wskutek postępów natarcia przełamującego. Jest to szczęśliwy wypadek pozwalający na znaczną ekonomję sił. Bardzo często jednak odwody będą musiały znajdować się w tyle przygotowane w pobliżu miejsc, gdzie przeprowadzone zostaną działania rozstrzygające z chwilą, gdy tylko da się odczuć wynik przełamania.

Niemiecka ofensywa na froncie francuskim w r. 1918 daje nam przykład nieodpowiedniego wyboru miejsca natarcia i zbyt wielkiego zaangażowania sił bez możliwości wykorzystania przełamania. Generał v. Freytag-Loringhofen X/ tak ocenia tę ofensywę: "daleko wysunięta na zachód podstawa wyjściowa natarć niemieckich w r. 1918 stwarzała niebezpieczeństwo, że będą one okrążone, stosownie do kierunku, który przyjmą - albo od południa albo od zachodu, a więc że wymagałyby takich ilości wojska i materiału, którymi nie rozporządzały obydwie strony w wojnie światowej na całym swym froncie."

Zagadnienie poruszone przez gen. Freytag-Loringhofena przypomina nam konieczność ubezpieczenia zarówno podstawy wyjściowej jak i samego natarcia. Ubezpieczenie operacji gorlickiej zostało rozwiązane bardzo szczęśliwie dzięki ukształtowaniu terenu oraz frontu przeciwnika. Napoleon poświęcić musiał swój odwód kawalerji, aby ubezpieczyć gromadzenie środków przełamania i baterji Lauristona i kolumny Macdonalda.

Wykonanie przełamania tak charakteryzuje gen. v. Seeckt: xx/

x/ "Heerführung im Weltkriege" t. I, 3. "Durchbruch und frontal geführte Offensive".

xx/ "Gorlice und Cannae".

" Operacja rozwija się na podobieństwo klina, który wbity został we front nieprzyjacielski i swoje działanie skutecznie przez dalsze parcie naprzód. Wpływ na nieobjęte natarciem sąsiednie fronty winien być uzyskany nie przez zwrot w kierunku flanków, czyli przez t.zw. "zwijanie frontu", lecz jedynie przez dalsze posuwanie się naprzód; zwrot w kierunku flanki spowodowałby skutki równe odłamaniu ostrza klina. W tym stadium przeciwdziałanie ze strony obrońcy polega na tym, że stara się on przeciwstawić opór posuwającemu się ostrzu klina, zaś przeciw jego flankom podprowadza odwody z innych części frontu. Jeżeli mu się uda w ten sposób natarcie powstrzymać, utworzy się jedynie wybrzuszanie frontu, lecz niema przełamania. Dlatego też należy się stale troszczyć, aby wierzchołek klina zachował swą ostrość i aby klin ten wbijany był długo i głęboko we front nieprzyjaciela, podczas gdy uszczelnione odwody, idące za nim, ze swej strony flankować będą przeciwnika, który się zwraca przeciw flankom przełamującego. Przy dalszych postępach natarcia, części nieprzyjacielskiego frontu zostaną cofnięte, ponieważ powstaje niebezpieczeństwo, że otrzymają one cios z tyłu. W ten sposób cały front wprowadzony zostaje w ruch. "

- - - - -

Przestudjowane w tym wykładzie przykłady przełamania doprowadzają nas do wniosku, że jest to forma natarcia najtrudniejsza dla dowódcy, najkrwawsza dla wykonawcy, że powodzenie przełamania wymaga splotu szczególnych warunków położenia oraz znacznej ilości sił, bez uszczuplenia jednak środków przeznaczonych dla zadania ostatecznego ciosu przeciwnikowi, że wreszcie podstawowym warunkiem tego działania jest znaczna przewaga moralna i materialna nacierającego.

To też nasze "Ogólna Instrukcja Walki" w § 127 mówi, że działanie to winno mieć zastosowanie wtedy tylko "jeżeli przeciwnik przez oparcie swych skrzydeł uniemożliwia działanie na skrzydła, oraz jeżeli obejście lub oskrzydlenie wymaga zbyt wiele czasu."

Historja potwierdza zdanie Clausewitza: "Bitwa czołowa i bez obejścia rzadko osiągnie tak wielki sukces, jak taka, gdzie zwyciężonego oskrzydłono, albo gdzie musiał on stoczyć bitwę z bardziej lub mniej odwróconym frontem."

- - - - -

Ordre de Bataille stron wojujących z dn. 1. maja 1915 r.
w bitwie pod Gorlicami

A. - STRONA AUSTRIACKO-NIEMIECKA

1/-3. armia austriacka

Dowódca : gen. piech. Boroewić

X. korpus - marsz. pol. por. Martiny

/ 41 baonów, 13 szwadronów, 33 1/2 bat. /

21. dyw. p. obr. kraj.	- stan bojowy	: 7793 kb.	210 szabel,	19 dział
45. dyw. p. obr. kraj.	- " "	5846 " 337	" 59	"
2. dyw. p.	- " "	8800 " 333	" 52	"
24. dyw. p.	- " "	6698 " 250	" 34	"

III. korpus - dowódca marsz. pol. por. Krautwald.

/ 26 1/2 baonów, 8 szwad. , 24 bat. /

28. dyw. p.	- stan bojowy	11672 kb.	292 szabel	63 dział
26. dyw. p. obr. kr.	- " "	9249 " 169	" 39	"
22. dyw. p. obr. kr.	- " "	6226 " 255	" 32	"

XVII. korpus - dca gen. piech. Kritek

/ 24 1/2 baonów, 27 szwad., 24 bat. /

11. dyw. piech.	- stan bojowy	10550 kb.	150 szabel	41 dział
Gr. gen. Berndta	- " "	9800 " 2565	" 34	"
1. bryg. huzarów posp. rusz.	- " "	185 " 870	" "	-

VII. korpus - Dca gen. kaw. arc. Józef

/ 25 baonów, 20 szw., 22 bat. /

1. dyw. kaw.	- stan bojowy	2950 kb.	1645 szabel	26 dział
17. dyw. piech.	- " "	1010 " 190	" 44	"
20. dyw. p. honwedów	- " "	6230 " 240	" 45	"

Niemiecki korpus beskidzki - dca gen. kaw. Marwitz.

/ 30 baonów, 10 szw., 30 bat. /

4. dyw. p.	- stan bojowy	8153 kb.	457 szabel	62 dział
25. rez. dyw. piech.	- " "	5826 " 259	" 60	"
35. rez. " "	- " "	5819 " 261	" 34	"

2/- 11. armia niemiecka .

Dowódca - gen. pułk. Mackensen.

Szef sztabu pułk. Seeckt

Korpus Gwardji pruskiej - dca gen. piech. Plettenberg.

/ 24 baony, 6 szwad., 31 1/2 bat. /

1. dyw. gwardji	- stan bojowy	: 9810 kb.	312 szabel,	48 dział
2. dyw. "	- " "	10812 " 306	" 48	"

W dyspozycji do y korpusu 26 dział i 18 miotaczy min.

VI. korpus austriacki. - dca marsz. pol. por. Arz

/ 29 baonów, 6 szwadr., 26 ½ bat. /

39. dyw. p. honwedów - stan bojowy: 14455 kb., 345 szabel, 6 dział, 6 miot. min
12. dyw. piech. - " 15235 " 272 " 63 " 10 " "

W dyspozycji dcy korpusu: 664 " 280 " 2 działa

XII. korpus rezerwowy niemiecki - dca gen. piech. François

/ 18 ½ baonów, 4 szwadr., 31 ½ bat. /

81. rez. dyw. piech. - stan bojowy: 8441 kb. 208 szabel, 48 dział

82. rez. dyw. piech. - " 8716 " 204 " 48 " "

W dyspozycji dcy korpusu 30 dział i 18 miotaczy min.

Kombinowany korpus gen. Kneussla.

/ 18 baonów, 6 szwadronów, 29 bat. /

119 dyw. piech. - stan bojowy: 8497 kb. 310 szabel, 28 dział.

11 baw. dyw. p. - " 9468 " 308 " 28 " "

W dyspozycji dcy korpusu: 60 dział i 18 miotaczy min.

X. korpus niemiecki - dca gen. piech. Emmich.

/ 18 baonów, 4 szwadronów, 27 bat. /

19. dyw. piech. - stan bojowy: 8107 kb., 204 szabel, 48 dział

20. dyw. p. - " 9968 " 208 " 48 " "

W dyspozycji dcy korpusu: 12 dział.

11. dyw. kaw. honwedów: - stan bojowy 600 kb., 2300 szabel, 14 dział.

3/- 4. armja austriacka . dca - gen. piech. arc. Józef Ferdynand.

Kombinowana dywizja piechoty - marsz. pol. por. Stüger-Steinera.

Stan bojowy: 16078 kb., 561 szabel, 56 dział.

XIV. korpus - dca marsz. pol. por. Roth.

/ 46 baonów, 6 szw. 50 bat. /

8. dw. piech. - stan bojowy: 8330 kb., 154 szabel, 71 dział

3. dyw. p. - " 12090 " 223 " 69 " "

niem. 47. rez. dyw. p. " 10891 " 79 " 56 " "

Gr. prk. Margensterna " 3960 " "

W dyspozycji dcy korpusu: 28 dział.

IX. korpus - dca marsz. pol. por. Králíček.

/ 32 baony, 7 szwadr., 30 bat. /

106 dyw. p. posp. rusz. - stan bojowy: 13923 kb. 485 szabel 62 dział

10. " piech. - " 11848 " 298 " 87 " "

31. brygada piechoty: dca gen. Szende.

/ 11 baonów, 1 szwadron /

Stan bojowy: 9614 kb. 62 szabel.

B. STRONA ROSYJSKA .

3. armja rosyjska

Dca - gen. Radko Dmitrjew.

IX. korpus.

70 rez. dyw.piech.
42.dyw.piech.bez 1 pułku
5 dyw.piech.bez 1 pułku
21,25,26,27, i 81 bryg.pospolitego ruszenia
7 dyw.kaw.

X. korpus

9.dyw.piech.
31.dyw.piech.
61.rez.dyw.piech.

XXIV. korpus

48.dyw.piech.
49.dyw.piech. bez 1 pułku
1 pułk z 44.dyw.piech.

XII. korpus

1. syberyjska dywizja
2. dyw. piech.
3. dyw. piech.
4. pułk kawalerji z 16. dyw. kaw.

XXI.korpus

33.dyw. piech. bez 1 pułku
44.dyw. piech. bez 1 pułku

XXIX. korpus

Brygada z 81.dyw.piech.
3.brygada strzelecka
1.pułk z 33.dyw.piech

O d w o d y.

Korpus kawalerji gen. Dragomirowa.

3. dońska dyw. koz.
11. dyw. kaw. bez 1 pułku
16. dyw. kaw. bez 1 pułku

2. koub. dyw. kozaków

3. kaurkaz, dyw. kozaków

63. dyw. pi. och.

brygada 81.d.p.

kombinowana brygada piech. / 1 pułk z 42. i 1 pułk z 5.dyw. piech./

Załącznik II.

Dowództwo 11. Armji.

Kw. gł. armji Nowy Sącz 29. IV. 1915
godzina 6. wiecz.

I. a. Nr. 210. Tajne .

ROZKAZ ARMJI .

1/ Armia przełamie rosyjskie pozycje na linii Ropica Ruska-Gorlice-Staszówka-Rzepiennik i poprowadzi natarcie w kierunku Zmigród Nw.-Kołaczyce.

2/ C. i k. 4. armia łączy bezpośrednio swem prawem skrzydłem z natarciem 11. armji i posuwa się na linię Ryglice-Górskie /wzg. 403/. Po przełamaniu oporu npla znajdującego się przed nią, obejmuje ona zaraz osłonę lewej flanki 11. armji.

Na prawem skrzydle c. i k. 3. armia naciera w łączności z 11. armją.

3/ Wykonanie przełamania nplskiego frontu przez wszystkie korpusy i dywizje zostaje uzgodnione w następujący sposób : 1. maja popołudniu wykonać wstrzeliwanie się ; w nocy 2. maja w ściśle oznaczonym zgóry czasie wykonać ogniem ześrodkowanym napady ogniowe, zaś w przerwach między nimi rozpocząć prace przygotowawcze piechoty i pionierów ; rankiem 2. maja rozpocząć przygotowanie ogniowe, po którym bezpośrednio nastąpi szturm. Godzina szturmu dla całego frontu będzie ustalona osobnym rozkazem. Szczegóły przygotowania artyleryjskiego reguluje osobny rozkaz armji .

4/ Bezpośrednio po przełamaniu pozycji wyrusza natarcie w nakazanych pasach działania / pkt. 5 /. Szybkie przeprowadzenie natarcia, jak również stałe współdziałanie sąsiednich jednostek jest warunkiem powodzenia. We właściwym czasie zarządzone wydłużenie ognia artylerji oraz wysunięcie poszczególnych baterij umożliwi natarcie na tyłowe pozycje npla .

5/ Następujące pasy działania zostają przydzielone :

Dla 11. baw. d. p. : Granica prawa od strony c. i k. 3. armji /X. korpus- Uście Ruskie / . Wzgórze z omentarzem 591 na pld. od Ropica Ruska- 693-542-701-837-833-847 Wątkowa .

Granica lewa od strony 119. d. p. : Sękowa /wyk./ -361-381 na pld. od Kryg - 421 na wschód od Rozdziele .

Dla 119. d. p. : Granica prawa przylega do 11. baw. d. p.

Granica lewa od strony XII. korp. rez. : H. H. Nowodwór -Gorlice /wyk./ - 278-tryg. 325-Urwisko- /270/zach. od Libusza-307-wzg. Tarta-rówka /wyk./

Dla XII. rez. korp. : Granica prawa przylega do 119. d. p.

Granica lewa od strony c. i k. VI. korp. Wola Łużańska- W. H. od Podlesie-354-287-440-365-Biecz /wyk./ -M. H. na pld. od Kunowa.

Dla c. i k. VI. korp. : Granica prawa przylega do XII. korp. rez.

Granica lewa od strony korp. Gwardji : Staszówka /wyk./ 324-353-H. H. na zach. od Sietnica-361-399-381-259.

Dla Korpusu Gwardji : Granica prawa przylega do c.i k. VI. korp.

Granica lewa od strony c.i k.4.armji : Tursko-371 Biawka /wyl./-374-358-383-433 na północ od Żurawa .

6/ - Dowódca 11.d.p.^x/ zostaje podporządkowana 119.d.p. celem przygotowania i przeprowadzenia natarcia. Przy dalszym natarciu 11.d.p. otrzymuje zadanie osłony prawego skrzydła armji od strony Karpat. W tym celu winna utrzymać ścisłą łączność z oddziałami c.i k.3.armji, posuwającymi się na południe od grzbietu Magóra. 119.d.p. w dalszej akcji podlega dowódcy 11.d.p. aż do osobnych zarządzeń.

7/ - Jako połączenia tyłowe zostają wyznaczone :

Dla kombinowanego korp. / 11.baw.d.p. i 119.d.p./ szosa Grybów-Szymbark-Gorlice /płd./ - Sokół - Kryg - Rozdziele.

Dla XLI.rez.korp. : prawa dywizja wspólnie z komb.korpusem droga Grybów-Szymbark-Gorlice /płnc./ i dalej Zagorzany W.H.-Kobylanka /płnc./ - Lipinki /płnc./ Regulowanie ruchu na wspólnym odcinku drogi zarządzi dowódca 11.baw.d.p. x/

Dla lewej dywizji droga częściowo wspólna z c.i k.VI.korp: Stróże Wyżnie - Szalowa - Łużna - Podlesie - Zagorzany W.H.- Biecz. Regulowanie ruchu przez dowódcę XLI.korp.

Dla c.i k.VI.korp.droga Bobowa - Siedliska - Łużna - Podlesie-Zagorzany - Biecz. Regulowanie ruchu na wspólnej drodze z XLI.korp. przez dowódcę XLI.korp.

Dla Korpusu Gwardji : Ciężkowice - Staszkówka - Turza - Rozembark - Rzeplennik - wzg.401 - Olszyny - Olpiny.

8/ - Szczegóły odnośnie granic pasów działania wewnątrz armji regulują właściwi dowódcy we wzajemnym porozumieniu tak długo, aż położenie będzie wymagało wkroczenia dcy armji. Pasy działania muszą być jednak o tyle utrzymane ściśle, aby zapewnić zwarte wykonanie zwrotu armji na wschód .

9/ - Celem uzgodnienia działań wyznaczona zostaje następująca linia, którą w miarę możliwości należy równocześnie osiągnąć: 693-598-461-288-Urwisko-323-bieg.rz.Moszczanka-309 płnc.zach. od flw.Krokowski-396-363-340-366-377-370-392 / ostatnie 3 punkty dla 4.armji /.

10/ - Rozpoznanie przeprowadzić w swych pasach działania , 11.d.p. także na jej prawem skrzydle oraz w Korp.Gwardji również na jego lewym skrzydle.

11/-C.i k.11.dyn.kaw. pozostaje w dniu 2.maja w swych pomieszczeniach w Zakliczynie w pogotowiu marszowym.

12/ - X.korpus osiągnie do rana dnia 2.maja przedniemi elementami rz.Dunajec. Celem umożliwienia dalszego ruchu tego korpusu należy w dn.2.V. opróżnić następujące drogi :

Nowy Sącz - Grybów /wł./ i
Tropie-Radojowice-Podole /wł./

Oddziały służb niezbędne dla zaopatrywania w żywność i amunicję będą przesunięte na wschód od końcowych punktów tych dróg.

13/ - Kw.gł.armji pozostaje ~~na~~ w Nowym Sączu.

Dowódca armji
v. Mackensen, gen.płk.

x/ Gen. Kneussl.

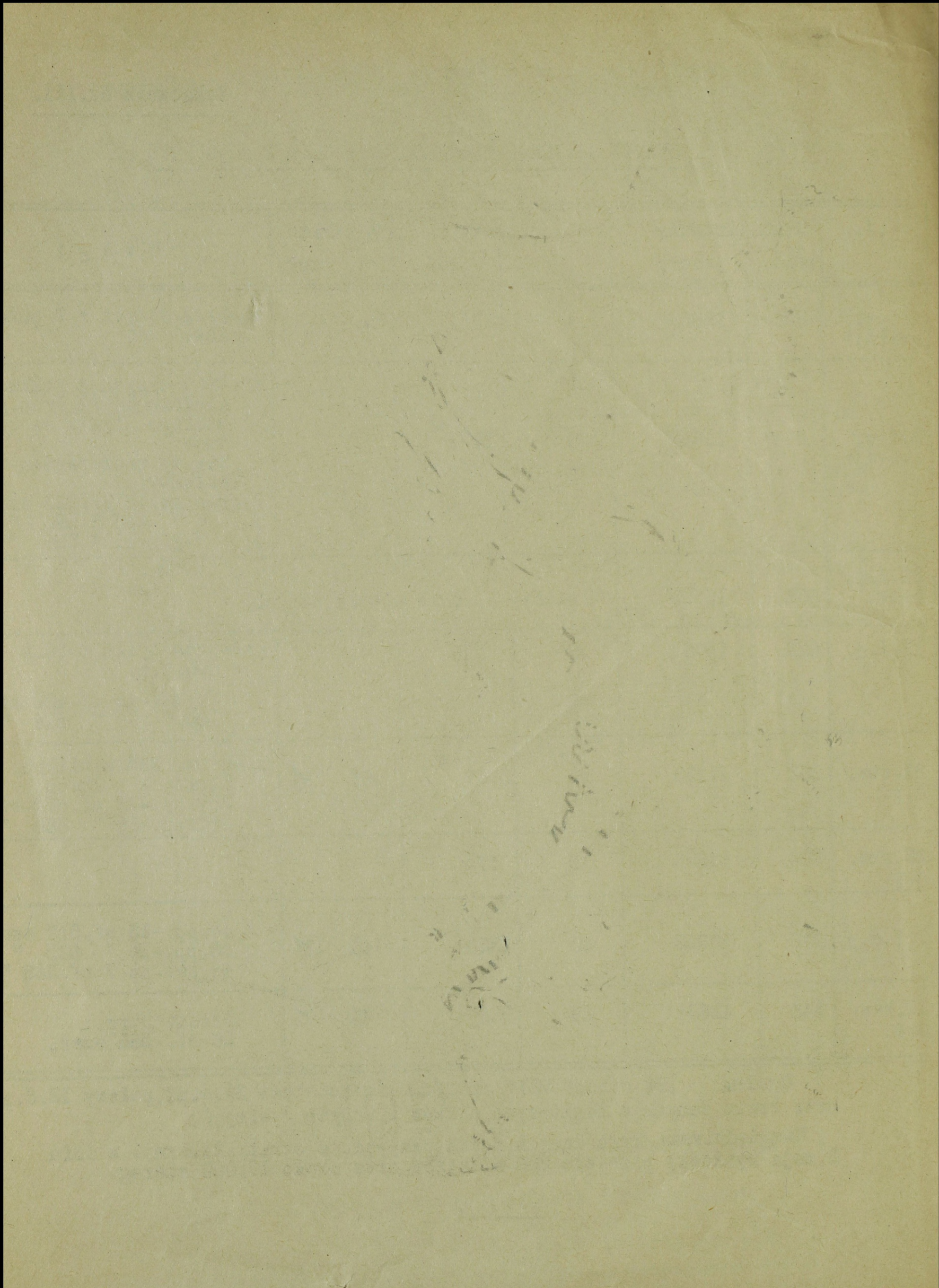
STRATY 11. ARMII NIEMIECKIEJ w dniu 2 maja 1915 r.

W.J.	Stan liczebny		Straty		% strat		U w a g i
	ofic.	szer.	of.	szer.	of.	szer.	
1. dyw. gwardji	354	12830	4 ^{x/}	198 ^{x/}			x/-brak danych z 2 pułków.
2. dyw. gwardji.	404	13769	31 ^{x/}	1273 ^{x/}			x/-brak danych z pułku Aleksandra / 1. gren. gw. którego straty są b. duże. Straty poszczególnych pułków: 2. gren. gw. - 7 of. 323 szer. 3. " " - 13 " 592 " 4. " " - 11 " 296 "
39. d. p. honw.	602	15033	straty b. duże - brak danych.				
12. d. p.	623	15701	29 ^{x/}	916 ^{x/}			x/-dane tylko z 56. i 100. p. p. 56. pp. - 16 of. 402 szer. 100. " - 13 " 514 "
81. rez. d. p.	263	11133	51 ^{x/}	2007 ^{x/}	19%	18%	x/-W tem 30% zabitych. Straty w pułkach: 267. pp. - 12 of. 674 szer. 269. pp. - 26 " 888 "
82. rez. d. p.	298	11338	11	575			
119. d. p.	276	10352	40	1323	14%	13%	46. pp. - 18 of. 517 szer. 58. pp. - 15 " 425 " 46. rez. pp. 7 of. 348 "
11. baw. d. p.	348	12634	28	925	8%	7%	Straty 3. pp.: 20 of. 586 szer.

Ogółem: 194 ofic. i 7217 szer./nie licząc strat 39. d. p., połowy 12. d. p. oraz braku danych z niektórych pułków i innych dywizyj/.

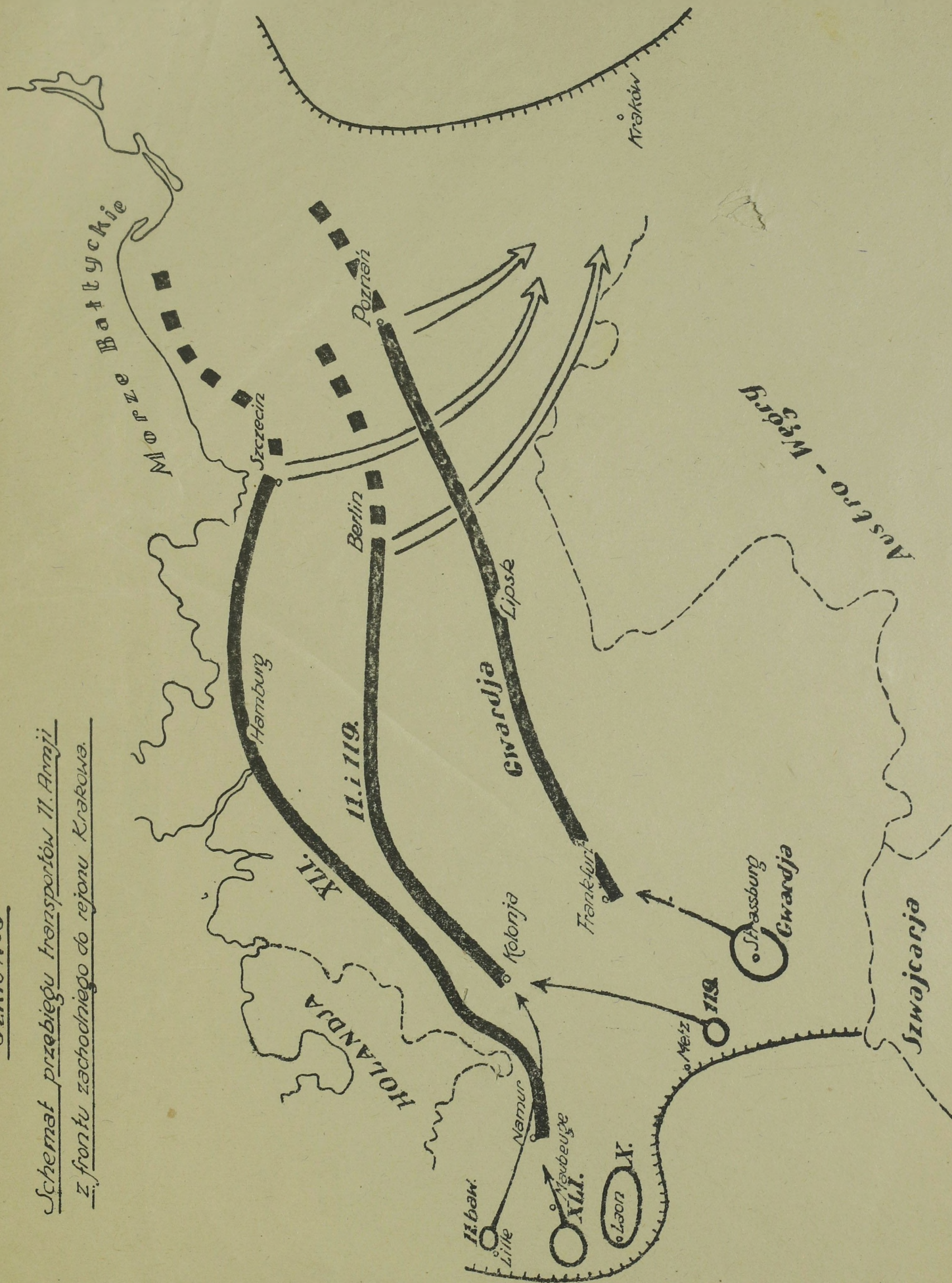
Uwzględniając brak danych, można przyjąć, że straty 11. armii w dniu 2. maja wyniosły przeszło 200 oficerów, oraz około 10.000 szereg.

2462



Szkic №3

Schemat przebiegu transportów 11. Armii
z frontu zachodniego do rejonu Krakowa.



15

BIBLIOTEKA	#
ASG	75659
NAUKOWA	

[Faint, illegible handwritten text, likely bleed-through from the reverse side of the page]